

Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty
w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Zł. 3.50
bez odnośnienia „ 3.—
na prowincji miesięczn. „ 3.50
Zagranicą „ 5.50
Za zmianę adresu 10 groszy



Niech żyje
Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	w tekście (przed kron.)	25 groszy
	Nekrologi	10 „
	zwyczajne	15 „
	drobne za jeden wyraz	10 „
	Ceny ogłoszeń należy rozumieć	za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Nienależnie o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% ..
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Adm-
nistracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 15 groszy.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Na stronie 3-ej sprawozdanie z procesu krakowskiego.

Międzynarodówka zbrodni i szpiegostwa.

Lwów szczęśliwie uniknął strasznej katastrofy. Gdyby zamach udał się i składy amunicyjne wyleciały w powietrze, największa dzielnica robotnicza Lwowa mogłaby się znaleźć w gruzach, tysiące ludzi mogło postradać życie, dziesiątki tysięcy — dach nad głową i dobytek.

Sprawcy niedoszłego zamachu, działali, jak wykazał sąd doraźny, za pieniądze moskiewskie, byli narządkiem agentów moskiewskich. Sąd lwowski osądził miecz, który bezpośrednio miał dokonać zbrodni, my zaś zajmujemy się tu ręką, która tym mieczem kierowała.

Niedoszły zamach lwowski nie jest wypadkiem odosobnionym, nie jest przypadkiem, nad którymby można było przejść do porządku, i poprzestać na radości, że miasto i mieszkańcy nęc nie ucierpieli. Zamach lwowski jest przejawem systemu, jest punktem programu terrorystycznego polityki moskiewskiej, polityki Międzynarodówki komunistycznej.

Nie będziemy tu opisywali dziejów Kominternu, które doprowadziły go do metod obecnych, stale bowiem informowaliśmy czytelników naszych o ewolucjach komunizmu. Wystarczy, gdy wyjaśnimy obecny stan rzeczy w Kominternie, a zrozumimy jego taktykę.

Komintern, jeżeli ma mieć rację bytu i utrzymać się przy życiu, musi nieustannie uprawiać „rewolucję”, musi się odżywiać „rewolucją”, jako chlebem codziennym. Rewolucja komunistyczna nie jest jednak żywiołowym ruchem masowym, rodzącym się tylko w wyjątkowych okolicznościach, w pewnych ściśle określonych warunkach polityczno - społecznych, lecz robotą na obywatela, awanturą, zamawianą przez Moskwę u jej klientów zagranicznych. Poprosi centrala moskiewska zawiadania tę lub ową filię zagraniczną, że dostrzegła u niej „sytuację rewolucyjną” i nakazuje odpowiedni „putsch”.

Oczywiście taktyka ta jest wynikiem bankructwa przewidywań Moskwy co do terminu i możliwości rewolucji na Zachodzie. W miarę tego, jak nadzieje komunistów kurczyły się, jak jeden kraj za drugim przestał wchodzić w rachubę, jako przedmiot spekulacji Kominternu, taktyka Moskwy stawała się bardziej awanturnicza, niepoczytalna, zawzięta w stosunku do tych krajów, po których spodziewa się żeru dla siebie. Takimi krajami są Niemcy, Polska, Bułgaria i in., a więc te, w których jest dużo materiału palnego, dużo spraw zaognionych, a trudnych do rozwiązania.

Naczelne miejsce zajmują tu sprawy odszkodowań niemieckich, narodowe i rolne. W r. ub. w związku z okupacją zagł. Ruhry Moskwa szykowała się do przewrotu w Niemczech, a jednocześnie przygotowywano wojska czerwone do pochodu na Polskę, w razie powodzenia „putschu” niemieckiego. Plan październikowy spełził na niczem, a później nastąpiło odprężenie stosunków francusko - niemieckich dzięki zaniedbaniu przez Niemcy biernego oporu. Następnie spotkały Moskwę cios za ciosem: rząd Mac Donalda w Anglii, rząd Herriota we Francji. W chwili obecnej Zinowiew narówni z Ludendorffem i Millerandem boi się, by konferencja londyńska nie dała pomyślnych wyników. Stąd taktyka

komunistów niemieckich jest idealnie zgodna z taktyką nacjonalistów. Jedni i drudzy agituja przeciwko przyjęciu przez Niemcy raportu Dawesa i jego lojalnemu wykonaniu. A jednocześnie komuniści niemieccy zbroją się na wielką skalę, organizują tajne bojówki, stosują terror przeciwko niewygodnym jednostkom, przygotowują zamachy. Doszło przecież do tego, że marszałkowie sejmu Rzeszy i sejmu pruskiego udzielili policji pozwolenia na dokonanie rewizji w lokalach klubowych posłów komunistycznych, albowiem wykryto poważne poszlaki, że w ostatnich czasach z rozkazu tajnej Cze-ki dokonano kilku zabójstw.

Jeśli w Niemczech odbywa się „zastraszanie sytuacji” przez komunistów głównie na tle sprawy odszkodowań, to w Polsce wyszukuje się niezadowolone mniejszości narodowe, niezadowolone sprawy rolne, a w obu krajach ciężkie położenie gospodarstwa — do siana zametu. A ponieważ czas nagli, ponieważ demokracja Zachodu i środkowej Europy wyteża wszystkie swe siły, by drogą porozumienia załatwić sprawę odszkodowań, utrwalić pokój i uchronić Europę od nowych wstrząśnień wojennych, zapoczątkować okres współpracy nad odbudową Europy i reform społecznych — Moskwa gorączkowo rozrzuca żągwie niepokoju i zniszczenia w wielu punktach jednocześnie, nie szczędząc ludzi ni pieniędzy. Utrzymuje się olbrzymi aparat szpiegowski na całym świecie, pochłaniający dziesiątą część wszystkich wydatków Moskwy. I to w czasie, gdy Rosji zagraża nowy straszliwy głód. Urządza się zamachy i „putsche”. A potrzeba nikczemności i „etyki” katów bolszewickich, by nie zawahać się przed zniszczeniem całej dzielnicy robotniczej, byle zaspokoić swą azjatycką żądzą niszczenia i zemsty.

Tak jest — zemsty. Obecna taktyka kominternu i cała jego polityka jest tak niedorzeczna i obłądana, że trudno przypuścić, by kierownicy tej szanownej instytucji brali poważnie swe plany i zamiary. Ostatni kongres kominternu przypominał często sowiet warjatów, belkoczących niesamowite wprost rzeczy. Ma się wrażenie, że cała ta „zinowjewszczyzna” jest raczej wykonywaniem owej zapowiedzi Trockiego z przed laty, że bolszewizm, gdy przyjdzie godzina upadku „tak trzaśnie drzwiami”, że cała Europa zadrzy. Dziś bolszewizm mści się za wszystkie swe klęski i zawody, urczywistniając w miarę możliwości testament Trockiego.

Ale w tym obłądnie i tej dziękij zemście jest metoda, mająca na swe usługi cały aparat państwa sowietów, pieniądze i armję. I tu tkwi niebezpieczeństwo. Aby je zwalczyć potrzeba nie tylko środków represyjnych wobec jednostek zbrodniczych, lecz przede wszystkim należy oczyścić grunt, na którym mogą się rodzić chwasty komunizmu i przyjąć agitację komunistyczną. Tylko polityka szczerze demokratyczna w ramach narodowych i międzynarodowych może i musi zabić komunizm, który się już stoczył na dno upodlenia, a trzyma się jeszcze jedynie dzięki swym środkom materialnym i współdziałaniu z nim reakcją nacjonalistyczną - kapitalistyczną.

J. M. B.

Przed konferencją londyńską.

(Kor. własna).

Londyn, 11 lipca.

Kiedy list ten nadejdzie do Warszawy, Konferencja londyńska już będzie otwarta. Przed datą 16 lipca niema powodu spodziewać się nowych nieoczekiwanych przeszkód. Podróż Mac Donalda do Paryża usunęła te, które powstały na tle zaproszenia, wyslanego do państw koalicyjnych przez Anglję. Podróżą tą Mac Donald przedewszystkiem osiągnął to, że odwrócił niebezpieczeństwo zerwania konferencji londyńskiej i odroczenia jej na czas nieokreślony. Mac Donald energiczną swą akcją uratował konferencję i okazał wielką przysługę Herriotowi. Jakim kosztem i jakimi ustępstwami z angielskiego punktu widzenia — pokaże dopiero w całej pełni konferencja. Narazie z dokumentów opublikowanych ostatnio, widać jedno, że porozumienie francusko-angielskie, z którym oba państwa przyjdą na konferencję, zawdzięczać należy ustępliwości Mac Donalda i jego zrozumieniu sytuacji, w jakiej znajduje się rząd francuski.

Porównajmy dwa oświadczenia, które dzieli termin półmiesięczny.

Między 23 a 25 czerwca Foreign Office (angielskie min. spraw zagr.) wysłało kilka listów, dotyczących udziału innych państw w konferencji londyńskiej (poseł polski w Londynie, jak i brazylijski, czeskosłowacki, sjamski, liberyjski i sjamski otrzymali zawiadomienie o konferencji i o tem, że będą stale informowani o jej przebiegu, będąc w stanie przedłożyć konferencji zapomocą jej przewodniczącemu życzenia i uwagi; swego rządu; bezpośrednio uczestnictwo w konferencji przysługuje Anglii, Francji, Włochom, Japonji, St. Zjednoczonym, Belgji, oraz państwom, którym układ w Spa z 1920 r. przynależały stały udział w odszkodowaniach — Jugosławji, Grecji, Portugalji i Rumunji). Listy, wysłane do brytyjskiego ambasadora w Rzymie dla przedstawienia rządowi włoskiemu oraz do ambasadorów belgijskiego i japońskiego w Londynie, mniej więcej jednakowe, zawierały angielski projekt protokołu, który miał być podpisany w Londynie. Najważniejszy w tym protokole punkt opiewał, że w razie uchylecia się Niemiec od wykonywania planu rzeczoznawców, ewentualnie kara miała być wymierzona przez ciało niezależne od komisji odszkodowań, ponieważ zalecenia raportu Dawesa wykraczają poza Traktat Wersalski. Poza tem w listach tych położono nacisk na to, że w Londynie będzie roztrząsana wyłącznie sprawa wykonania zaleceń rzeczoznawców.

Endeckie rządy w sądownictwie.

W ostatnich czasach ujawniła się zgnilizna endecka, szerzona przez zaciekłych partyjników w kotach sądowych. Nadużycia prok. Sozańskiego w procesie krakowskim, wykryte przez tow. pos. Liebermana, okazały w całej pełni zgnębłą robotę endecką w sądownictwie. Nie przeszkadza to macherom endec-

O głównych punktach protokołu zawiadomil ponadto listem Sir Eyre Crowe, stały podsekretarz stanu z Foreign Office, swego kolegę z Quai d'Orsay, dyrektora politycznego francuskiego min. spraw zagranicznych hr. de Peretti della Rocca.

Dn. 9 lipca, w chwili wyjazdu Mac Donalda z powrotem do Londynu, opublikowana została wspólna nota francusko-angielska do państw sprzymierzonych, ułożona przez Herriota i Mac Donalda. Nota ta tem się przedewszystkiem różni od projektu protokołu angielskiego, że jest znacznie dłuższa i bardziej ogólnikowo traktowana, utrzymana w słowach mniej jasnych i określonych. Po stwierdzeniu konieczności wykonania raportu rzeczoznawców, w jednym punkcie jest wyjątkowo krótka i jasna: że ewentualna umowa, zawarta w Londynie, w niczem nie może uszczuplić autorytetu (praw) Komisji odszkodowań, która jak i dotychczas ma nadal ustalać możliwe uchybienia Niemiec. Dalej nota zawiera dwa specjalne punkty o długach międzysojuszniczych i o sprawie bezpieczeństwa, nie mówiąc wprawdzie o tem, że będzie o tem mowa w Londynie, ale stwierdzając doniosłość tych zagadnień.

Różnica dwóch dokumentów jest jasna i widoczna, niemniej jak jasne i widoczne są ustęstwa Mac Donalda w sprawie Komisji odszkodowań. Uznaje wyraźnie jej autorytetu usunęło obawy francuskie co do możliwości osłabienia znaczenia traktatu wersalskiego przez całkowite przesunięcie sprawy załatwienia odszkodowań na podstawie raportu rzeczoznawców poza zakres działania Traktatu. Drugą zdobyczą francuską jest obietnica nie zaniedbywania sprawy długów międzysojuszniczych i bezpieczeństwa. Herriot w ten sposób uzyskał to, co go skutecznie obroniło przed atakiem nacjonalistów.

Mac Donald zaś, który tak serdecznie był przyjmowany w Paryżu nie tylko przez rząd i Herriota, lecz i przez ludność całą, wobec opinji publicznej swego kraju stanął z tem, że ostatecznie stwierdzono konieczność wykonania planu rzeczoznawców bez zwłoki i że odwrócił niebezpieczeństwo jeszcze jednego, tym razem najgroźniejszego, nieporozumienia w koalicji.

Herriot otrzymał już w Senacie votum zaufania olbrzymią większością głosów, krytyka zaś, której niewątpliwie poddany będzie układ paryski w parlamencie angielskim, będzie życzliwa i ułatwiająca raczej osiągnięcie powodzenia na Konferencji.

J. S.

kim kontynuować dalej swą rozkładową robotę. Oto dowiadujemy się, że minister Wyganowski zmusza prezesa apelacji lwowskiej Czerwinkiego do ustąpienia, a na jego miejsce p. Głabiński forsuje p. Wójcickiego, sędziego sądu najwyższego, zagorzałego endecka. P. Wójcicki jako prokurator w Samborze był wojującym endeckim, głosił krucjatę przeciw Ukrainom i taki to człowiek ma obecnie stanąć na czele sądownictwa wschodnio - małopolskiego. Tak w praktyce wygląda polityka pojednawcza p. Grabskiego wobec Ukrainców. W Krakowie miejsce prezesa sądu ape-

lacyjnego Woltera ma zająć narodowy demokracja Bocheński, prezes sądu w Katowicach, a stanowiska prokuratorów przy sądzie apelacyjnym i okręgowym w Krakowie mają być po ustąpieniu pp. Czeszczana i Brasona zajęte przez narodowo-demokratycznych urzędników. Senatorowie endecey pp. Godlewski i Kasznica forsują na sędziego Trybunału administracyjnego p. Wacławowicza, sędziego z Krakowa, którego zaletą na ten urząd jest tylko to, że przysiągł wobec tych panów na kanyony endeckie.

Tak kwitnie za rządów p. Wyganowskiego bezpartyjność w sądownictwie!

Zbliżka i zdaleka.

ROZMOWA POLITYCZNA (II).

Ze sprawami, któreśmy poruszyli wczoraj wiąże się cały szereg bardzo ważnych kwestyj.

Wbrew temu, co się ludziom niekiedy wydaje, o czym mówią, a nawet o czym piszą, polityka zagraniczna znajduje się w bliskim związku z polityką wewnętrzną. Polityka wewnętrzna jest, mówiąc językiem matematyki, funkcją polityki zagranicznej. Dobra polityka zagraniczna wymaga dobrej polityki wewnętrznej. Nie sposób być liberałem w polityce zagranicznej, będąc jednocześnie „zubrem” w polityce wewnętrznej. Polityka zagraniczna, będąc polityką międzynarodową, ma to do siebie, iż wiąże państwa i narody według południka postępu. Nawet caryzm wybierał na ministrów spraw zagranicznych — liberałów (oczywiście względnych). W Petersburgu mówiono: na pokaz dla „zgnitego Zachodu” trzeba posyłać — ludzi Zachodu („zapadniki”) liberałów, europejczyków. W koncercie europejskim grają różne instrumenty, ale dziś w tym chórze przewodzi Liga Narodów, z jej traktatami, Zgromadzeniami, Kongresami Pracy i t. p.

Państwa powoli przystosowują się do zmienionego kursu. Już nie oglądają się na Talleyranda i Metternicha, Józefa de Maistre'a i Bonalda, już nie cytują anegdot z żywota Bismarcka. Mówią o współzależności państw, o solidarności Europy, o międzynarodowej pożyczce dla uregulowania długów z wojną związanymi, o ratowaniu Austrii i Węgier.

— Cóż stąd za wnioski?

— Nie może być rozdziewki pomiędzy tem, co się mówi w Genewie, a tem co się robi w Polsce. W Genewie nie jesteśmy w tyle, we wstydlwym ognie pochodzą narodów. Przeciwnie pchamy się naprzód i — dobrze czynimy. W Warszawie mamy swoją własną rodzimę chow politykę, w trzech czwartych odziedziczoną po Rosji i Prusach i Austrii. Nie możemy się wyzwoić z więzów metod rządzenia, od których cierpieliśmy sami lat tyle, dziesiątki lat przecie... Zali ustawy, dotyczące mniejszości narodowych, uchwalone przez Sejm w pierwszej połowie lipca t. r. nie mogły być uchwalone z równym skutkiem dwa i trzy lata wstecz? Dyplomacja polska domagała się stale scharmonizowania polityki w stosunku do mniejszości z dyrektywami, które otrzymywała od ministrów! Było, niestety inaczej. Jest inaczej i życzyć tylko należy, aby stało się inaczej: aby ustawy w Warszawie uchwalone naprawdę zostały wykonane.

— Znowu wypływa kwestja urzędników na Kresach.

— Tak. Kwestja ciężka, okrutna. Jak urzędników tych urobić, aby nie szkodzili Polsce? Jest to sprawa bardzo trudna. Sprawa psychologii politycznej. Przeciwnie urzędnik na Kresach musi być człowiekiem rozumnym, musi być psychologiem i musi mieć poczucie PRAWA.

Zdawałoby się: cóż łatwiejszego? Tymczasem pozwól, że ci przeczytam ustęp z listu, otrzymanego z Baranowicz. „Wracając z Rosji, pisze do nas wysoki urzędnik, zatrzymałem się dla pewnych spraw w Baranowiczach. Jest tam piękny dworzec, a w tym dworcu najlepsza w mieście restauracja. Stołują się urzędnicy. Nieznany mi zasiedłem przy wspólnym stole. Słuchałem rozmów, które toczyły się między ludźmi bliskimi, związanymi pracą w obcym środowisku, żyjącymi tym samym życiem papierów i plotek. „Zali Pan wie, mówi mijsco wy dygnitarz do przyjaciela przez stół. Nadeszły okólniki, aby mniejszości jednakowo traktować, jak wszystkich innych interesantów. Jeszcze czego! „Oni”, w Warszawie nie zdają sobie wcale sprawy ze stosunków, panujących na Kresach. Ja tam mam swoje zwyczaje. Jak przychodzi na skargę „Zyd”, nie przyjmuję go nigdy przed godziną drugą po południu. Pociąg ostatni odszedł o pierwszej. Musi nocować. To koszt olbrzymi. Namysł się zanim przyjedzie, po raz wtóry. Jeśli przyjedzie Białorusin i przyniesie skargę w swoim „narzeczcu”, proszę go grzecznie, aby kazał papier przetłumaczyć. Nie ze złości — mówię do niego — nie dlatego, że nie masz prawa pisać w swoim języku, ale ja nie umiem po białorusku, nie zdążyłem się nauczyć, poprosz, aby ci przetłumaczyli na język polski. Chłop podrapie się w głowę i pójdzie szukać tłumacza. Tłumaczom trzeba zapłacić. Namysł się dobrze, zanim znów do Baranowicz zawita...”

„Tyle list. I ludzie z taką psychologią mieliby szanować i wykonywać ustawy o prawach mniejszości narodowych? Muszą zmienić mózgi swoje. Muszą to być inni zgoła ludzie. Na to czasu trzeba. I Anglicy potrzebowali dłuższego czasu, zanim urobili umysłowość urzędnika kolonialnego, człowieka, który rozumie obcego człowieka Wschodu, myślącego inaczej, czującego inaczej. I dziś między Anglikami w Indiach bywają urzędnicy, dla których Indusi mają tylko szacunek, do których są przywiązani; urzędników, którzy organizują kraj, szerzą w kraju kulturę materialną i duchową, rozumiejąc, że to jedyna droga do przywiązania kraju do Anglii, jedyny sposób przeciwstawienia się — odśrodkowym tendencjom Indji i t. d. A cóż u nas? Zagadnienie urzędnika kresowego, sędziego kresowego, nauczyciela kresowego — to najcięższe z najcięższych zagadnień bytu naszego i naszej polityki wewnętrznej.

— I to samo jest w polityce zagranicznej. Nieraz myślę: jakże to być może, aby p. Skirmunt rozumiał Mac Donalda? P. Skirmunt rozumiał doskonale Stürmera i Maklakowa. Spędził wśród nich całe życie swoje. Znał dwór carski i salony dygnitarzy petersburskich. Poruszał się wśród nich z lekkością i zwinnością godną najwyższej pochwały i orderów. Ale — z Mac Donaldem? Z socjalistą, syndykalistą, z pacyfistą Mac Donaldem. To rola zbyt trudna, ciężka i fałszywa. Ci ludzie porozumieją

się na słowa, wymienia wiele not dyplomatycznych, ale nigdy nie zbliżą się do siebie wzajem. Pozostaną sobie obcy, to znaczy wrodzy, niechętnie podejrzliwi. Będą raczej źle tłumaczyć słowa i gesty swoje. Zaś Polsce potrzeba w ciężkiej sytuacji światowej nietylko takich dyplomatów, którzy umieją noty pisać, ale takich, którzy umieli serca niewolić i umysły do siebie naginać.

Kiedy Talleyrand w 1815 roku przyjechał do Wiednia na Kongres Pokoju, był samotny i odosobniony, pobity. Nikt z nim mówić nie chciał. Reprezentował „ohydny kraj Napoleona”. Po miesiącu był — pierwszą osobą na Kongresie. Kapitułował przed nim królowie zwycięskiej koalicji, car chylił czoło...

Nie żądamy od dyplomatów naszych, aby byli Talleyrandami, ale muszą być czemś więcej niż „skrzynkami do listów”. Muszą ludzi niewolić, a więc przedewszystkiem — rozumieć. Muszą to być ludzie, którzy rozumieją powojenną Europę, powojenną umysłowość zbiorową. Ludzie, którzy myślą dziś innymi kategoriami logicznymi niż przedwojenni katytry i głupi dyplomaci, ci, którzy świat do wojny doprowadzili swoją tajną dyplomacją, swoim pustym gadulstwem, nikczemną intrygą, biedne pionki kamaryli dworskich i dobrze zorganizowanej międzynarodówki fabrykantów bronili!...

Henryk Bezmanski.

Destrukcyja rekonstrukcji.

Wczoraj rano wrócił do Warszawy p. Thugutt i zaczął orientować się w sytuacji, która się utworzyła wskutek wiadomości o jego zamierzeniu wstąpieniu do Rządu wraz z p. Stan. Grabskim.

Premjer Grabski oraz marszałek Rataj usilnie namawiali posła Thugutta, aby urząd ministra spraw zagranicznych przyjął.

Pan Wł. Grabski miał nawet oświadczyć, że niema junctum (związku) między wstąpieniem do Rządu p. Stan. Thugutta a p. Stan. Grabskiego. Sprawa obsadzenia ministerjum spraw zagranicznych jest nagłą wobec podania się do dymisji p. Zamoyńskiego. Natomiast minister oświaty p. Miklaszewski do dymisji się nie podał.

Jednakże p. Thugutt napotkał stanowczą i dość jednomyślną opozycję w swoim klubie. Wobec tego p. Thugutt po krótkiej wymianie zdań oświadczył, że nie przyjmuje teki min. spraw zagranicznych, nie mając poparcia klubu, ale zarazem występuje z klubu. Podobno p. Thugutt miał nawet oświadczyć, że występuje ze stronnictwa, poczem p. Thugutt powiedział „żegnaj panów” i wyszedł do ogrodu.

Klub „Wyzwolenia” mianował tymczasowymi prezesami posła Poniatowskiego i sen. Woźnickiego i polecił im zwrócić się do pos. Thugutta z prośbą o zmianę decyzji co do wyjścia z klubu.

Klub „Wyzwolenia” o zajęciach wczorajszych wydał następujący komunikat:

„Na posiedzeniu Zw. Pol. Stron. Lud. „Wyzwolenie” i „Jedność Ludowa” prezes pos. Thugutt w związku z pogłoskami, jakie ukazały się w prasie o jego zamierzeniu wstąpieniu do gabinetu p. Wł. Grabskiego oświadczył, że zdecydowany jest propozycji p. Grabskiego nie przyjąć. Zarazem oświadczył, że występuje z klubu P. S. L. „Wyzwolenie” i „Jedność Ludowa”.

Klub uchwalił odbyć następne posie-

Sprawy miejskie.

OBNIŻENIE CENY PRĄDU ELEKTRYCZNEGO.

Odbyło się plenarne posiedzenie komisji do obniżenia kosztów utrzymania (grupa świadczących samorządowych). Przewodniczył p. o. naczelnika wydziału aprowizacyjnego min. spraw wewnętrznych p. Stanisław Szwalbe w obecności przedstawicieli ministerjów: robót publicznych (wydział elektryczny), przemysłu i handlu, pracy i opieki społecznej, spraw wewnętrznych i magistratu Warszawy. Obecny był również dyrektor elektrowni warszawskiej inż. Kobyliński. Na zasadzie wniosków podkomisji, komisja ustaliła, iż od 20 lipca cena prądu elektrycznego dla oświetlenia obniżona zostanie w Warszawie o 9,3 proc. (b).

CENA CHLEBA.

Wobec tego, iż cena maki 50 proc. wynosi obecnie 27 groszy, oddział walki z lichwą kom. rządu jest zdania, iż hurtowa cena chleba 50 proc. nie powinna przekraczać również 27 gr., a zatem chleb 50 proc. nie powinien kosztować w detalu drożej nad 29 gr., a nie 30 gr. jak to wczoraj podano. Publiczność zatem nie powinna przepłacać tego grosza na kg. chleba. (b).

ZNOWU PODWYŻSZENIE TARYFY TRAMWAJOWEJ?

Wydział finansowy Magistratu uchwalił podwyższyć cenę biletu tramwajowego o 5 groszy. Tym razem usprawiedliwia się nową zwyczajnie koniecznością inwestycji czy innymi względami, dotyczącymi przedsiębiorstwa tramwajowego, lecz chęcią uzyskania fundu-

żenie dzisiaj i zająć stanowisko wobec powyższego faktu.

Zarazem jednomyślnie uchwalili podziękować p. Thuguttowi za dotychczasowe prace.

Na tem posiedzeniu zamknięto.”

**

W kularach sejmowych decyzję p. Thugutta co do nieprzyjęcia teki ministerjalnej tłumaczono rozmaicie.

Jedni twierdzili, że oznacza to ostateczne zrzeczenie się przez p. Thugutta zamiaru wstąpienia do Rządu p. Grabskiego. Inni natomiast przypuszczali, że p. Thugutt po wystąpieniu z klubu, już nie jako przedstawiciel „Wyzwolenia” stanowisko ministra przyjmie.

Według naszych informacji przypuszczenie to jest niesłuszne. Pan Thugutt — jak nas zapewnijają — zrezygnował ze stanowiska ministra spraw zagranicznych w gabinecie p. Grabskiego nieodwołalnie i wyjeżdża na dłuższy czas dla kuracji.

W ten sposób cała dziwna i niesamowita kombinacja Stan. Grabski — Stan. Thugutt byłaby pogrzebana.

Zalować tylko wypada, że p. Thugutt, polityk ideowy i dla demokracji zasłużony, dał się wciągnąć w kabałę pravicową, przez co utrudnił sobie stanowisko polityczne i uczuł się zmuszonym do wystąpienia z klubu. Obecnie „Wyzwolenie” przechodzi ciężki kryzys wewnętrzny, podzielone na szereg grup i pozbawione wyraźnej orientacji politycznej.

**

Dymisja p. Zamoyńskiego zanim jeszcze nowa kombinacja doszła do skutku tłumaczy się tem, że p. Zamoyński wcale w tę kombinację wtajemniczony przez „wierną” mu pravicę nie był i dowiedział się o niej dopiero z gazet.

szów do walki z bezrobociem. Oryginalny sposób „tramwajowej” walki z bezrobociem. Przytem korzyści z ewentualnej podwyżki jest więcej niż wątpliwa, albowiem zarząd tramwajów oświadczył, że o ile frekwencja spadnie więcej niż o 10 proc. tramwaje poniosłyby straty. Podwyżka spadnie więc ciężarem swym na publiczność, a bezrobotnym nie da nic.

ZASTÓJ W PRZEMYSLE CUKIERNICZYM.

Wobec braku gotówki i trudności kredytowych oraz spadku frekwencji w cukrowniach, przemysł cukierniczy redukuje produkcję i zmniejsza liczbę zatrudnionych robotników. Frekwencja w cukrowniach zwykle maleje w porze letniej, obecnie jednak zmniejsza się również z powodu kryzysu gospodarczego. Obecnie frekwencja spadła do 30 proc. normalnej. W większych lokalach różnica jest mniejsza, naogół jednak cukier nie odwiecza obecnie zaledwie trzecia część zwykłej ilości bywańców. (b).

30-lecie „Robotnika”.

Winszuje serdecznie redakcji „Robotnika” w dniu 30-letniego jubileuszu i życzy dalszej owocnej pracy i wytrwania na ciężkiej placówce.

Warszawa, 15 lipca 1924 r.

Prof. dr. Eugenjusz Sokołowski.

W imieniu „Wyzwolenia” poseł Halko złożył życzenia P. P. S. z powodu trzydziestolecia „Robotnika”, zaznaczając, że demokracja polska powinna się łączyć w walce z reakcją pod wodzą P. P. S.

Obchód na cześć Lelewela.

W „Le Peuple”, centralnym organie socjalistów belgijskich czytamy: „W środę (9 b. m.) udała się delegacja profesorów i studentów Polaków wraz z posłem polskim przed dom przy ul. Eperonniers, w którym wielki historyk i demokracja Lelewel przeżył przeszło ćwierć wieku swego żywota wygnanego.”

Poseł polski przedstawił w ogólnych liniach dzieje patrioty i rewolucjonisty. P. Jackmain miał mowę, której widoczna dobra wola kazała zapomnieć o często zabawnie fantastycznej erudycji. Uniwersytet brukselski, na którym Lelewel wykladał po wygnaniu go przez reakcję z katedry wileńskiej, delegował swego przedstawiciela.

Ale nikt się nie znalazł, by przypomnieć, że Lelewel nie należał w zupełności do jednej tylko partji, że był przekonany międzynarodowcem i że przyczynił się wraz z Marxem do założenia w Brukseli w r. 1847 tego, co można nazwać pierwszą Międzynarodówką demokratyczną i robotniczą. „Towarzystwo Demokratyczne”, którego był wiceprezydentem, było w gruncie rzeczy sekcją belgijską tej organizacji międzynarodowej. Z tem „Towarzystwem Demokratycznym” wiąże się nicją nieprzerwaną belgijska Partja Robotnicza (oficjalna nazwa belgijskiej partji socjalistycznej) i całość naszej organizacji robotniczej”.

Kolonje dzieci robotniczych w Kobiernicach.

Jak wiadomo, nasi tow. krakowscy z tow. d-rówą Bobrowską na czele od szeregu lat rozwijają niezmiernie owocną działalność wychowawczą wśród dzieci robotniczych. W gminach podmiejskich Krakowa w ciągu zimy istnieją tak zwane „Ogniska” dziecinne, w których dzieci robotnicze w wieku szkolnym znajdują bezpłatną pomoc naukową, troskliwą opiekę i t. p. Latem zaś urządzone są „Kolonje” dziecinne w okolicach podgórskich.

W roku bieżącym krakowska kolonja dzieci robotniczych znalazła sobie prosto wymarzoną siedzibę w Kobiernicach (w pobliżu Kęt, pow. Bialski). Miałem sposobność w dniach ostatnich odwiedzić ten uroczy zakątek. Kolonja dziecinna w liczbie 100 dzieci z odpowiednim personelem pedagogicznym zajęła zabudowania małowicznego dworu p. Czeczka, obecnie dzierżawionego przez p. Maurera. W obszernych salach ułokowano czystościutki sypialnie. Dzieci zaś oczywiście od wczesnego rana do wieczora przebywają w lasach i na rzece.

Położenie kolonji wyjątkowo piękne w cudownej dolinie górskiej rzeki Soły. Kąpiele wyśmienite. Dokoła dworu piękny stary ogród, aleje grabowe, zaciszne zakątki w cieniu lip, obszerne trawniki. A na horyzoncie wszędzie pasma Beskidów — cudowne tereny wycieczkowe.

Ludność okoliczna otoczyła kolonje dużą troskliwością, dostarczając w odpowiedniej ilości nabiału i t. d.; ciekawe i charakterystyczne, że za cały szereg przysług dla kolonji ludność nie bierze wynagrodzenia.

Personel pedagogiczny bardzo umiejętnie dobrany i dobrze scharmonizowany. Na czele kolonji jako kierowniczką działu pedagogicznego stoi dr. Franka Kalicińska. Na czele zaś działu gospodarczego p. Hala Chudaszkówna.

Dzieci czują się tu wspaniale. Wyrwały się wreszcie z miejskiego kurzu, ze straszliwych warunków mieszkaniowych, bardzo często z nieodpowiednich warunków odżywiania się i obchodzenia się w domu. Tu dzieci czują na sobie łagodną, pieczołkową dłoń ideowej wychowawczyni. I kto może wiedzieć, ile moralnego bodźca dostarczy w przyszłości dla dziecka wspomnienie z kolonji? Tu niepostrzeżenie rośnie w małym obywatelu Rzeczypospolitej wiara w człowieka i w wyższe wartości moralne.

Rozkładowemu wpływowi ulicy wielkomięskiej przeciwstawia się tutaj umiejętny wysiłek pedagogiczny, budzący w dziecku świadomość swego człowieczeństwa.

Cóż dopiero mówić o higienicznych i leczniczych skutkach kolonji. Pokarm dzieci otrzymują bardzo dobry i obfity. Przed odjazdem na kolonje oczywiście dzieci skrupulatnie są badane, ważne i t. d. W ten sposób łatwo śledzić skutki przebywania w kolonji w zakresie zdrowia małych proletarijuszów. Każdy wie, ile zarodków chorób tworzą warunki życia robotniczego. Każdy też wie, w jak strasznych warunkach wyrastały dzieci robotnicze okresu wojennego. Tu na kolonji rozkwitają te maleństwa — dostają dobrej cery, zyskują na wadze i t. p. W ten sposób stwarza się ten kapitał zdrowia, z którego będzie można potem żyć przez cały rok w dusznej ulicy i w dusznej szkole.

Jest jednak i smutna strona w tych pięknych dziejach dziecinnych kolonji robotniczych. Oto posiadane środki nie po-

zwalają ani objąć pracę kolonijną tej liczby dzieci, jakoby należało, ani też trzymać dzieci na kolonji tak długo jak trzeba! Po czterech tygodniach już następuje powrót do miasta... Dzieci z trwogą liczą jeszcze te dni, które zostały im do odjazdu z kolonji i piszą do domu że im jest „Lepiej niż najłepiej”. Ale czeka w dusznym mieście, druga serja małych kandydatów — tylko

bardzo nieliczne, szczególnie osłabione dzieci może zostaną na drugi miesiąc. Piękna jest ta praca krakowskich towarzyszy. Tym wysiłkom organizatorów oraz ofiarnej pracy grona kierowniczego kolonji należy życzyć jak najpiękniejszego rozwoju.

Kazimierz Czapiński.

Proces krakowski.

Dodatkowe zeznania gen. Czika. — Gen. Czikiel zapewnia, iż jest Polakiem!

Zeznania oficerów 28 pułku ułanów.

35 DZIEŃ ROZPRAWY.

(telefonem)

Rozprawa rozpoczęła się dodatkowym przesłuchaniem gen. Czika.

Przew. Co zezna p. generał w sprawie rozmowy z pos. Bobrowskim koło południa?

Gen. Czikiel. Około godz. 11.15 otrzymałem od p. wojewody wezwanie do zaprzestania akcji. W kilka minut później samo telefonował mi p. poseł Bobrowski. Koło 1 w poł. znowu dwa razy telefonował poseł Bobrowski, że jeszcze strzelają, i prosił abym się z nim porozumiał co do uspokojenia tłumów, gdyż PPS chce lojalnie spełnić przyrzeczenie i chce omówić ze mną sposób zaprzestania strzelania.

Przew. Gen. Tinz mówił o wytyczeniu linii?

Św. Mogę odczytać rozkaz, w którym, na moje zlecenie, ustanowiono linię między wojskiem, a uzbrojonymi robotnikami. Rozkaz nie był w żadnej styczności z konferencją z p. posł. Bobrowskim.

Była to linia taktyczna, ustanowiona dla p. gen. Tinz. Druga linia, którą omawiałem z pos. Bobrowskim, to jest ul. Krowoderska, a z drugiej strony Studencka. Była ustanowiona na to, aby robotnicy nie dochodzili do placówek wojskowych. Zadaniem gen. Tinz było, aby nie dopuścić demonstrujących tłumów do Wawelu i do wództwa korpusu.

Dr. Heski. P. poseł Bobrowski telefonował, że chce dotrzymać lojalnie zobowiązania; jakiego zobowiązania?

Św. Zobowiązania PPS, wobec rządu, o którym mi wtedy telefonował dr. Galecki. Wojewoda podał mi dokładnie, o zaprzestaniu walki i zobowiązaniach posłów socjalistycznych, co do uspokojenia tłumów i rozbrojenia.

Dr. Heski. P. Kiernik wydawał polecenie dla pana przez województwo?

Św. Rozumiałem to tak, iż tym sposobem została akcja zatwierdzona.

Proszę pana przewodniczącego — wy czytałem w gazetach, że nie jestem Polakiem; otóż mój ojciec był dyrektorem szkoły powszechnej w Krośnie i w Rzeszowie. Skończyłem Seminarjum nauczycielskie, potem szkołę kadecką na Łobzowie, w Krakowie, a potem służyłem w armji austriackiej.

Przew. Jest to więc jakieś nieporozumienie.

Św. por. Niesiołowski z 8 p. ul. Był adiutantem dowódcy pułku. Świadek opisuje zajęcia z 6 list. Szwadron, z którym świadek brał udział w szarży, był pod dowództwem rotm. Łukasiewicza. Gdy wjechali na ul. Dunajewskiego, pułk wydał rozkaz, aby sekcja wjechała na planty, celem rozpedzenia tłumów, padły strzały ze wszystkich stron. Byliśmy w ogniu. Ponieważ było ślizko i padały konie, oraz ranni żołnierze, szwadron zaczął się załamywać. Po pewnym czasie cywile ponieśli mnie rannego w nogę do Domu robotniczego. W Kasie Chorych obchodzono się z nami bardzo dobrze i bardzo starannie opatrywano. Po jakimś czasie przyjechały auta wojskowe i zabrano mnie do szpitala wojskowego.

Przew. Widział pan bojowców w Kasie Chorych?

Św. Tak. Byłem obecny przy opatrunku pułkownika. Widziałem, jak wnoszono do sali operacyjnej por. Zagorowskiego — był już martwy.

Przew. Znalazł pan legitymację Związku Strzeleckiego?

Św. W Kasie Chorych znalazłem na podłodze karteczkę: kwit na miesięczne wpisowe do Związku Strzeleckiego.

Dr. Bogdani. Akcję waszą miały przeć trzy auta.

Św. Był taki rozkaz, ale nie wykonano go. Spieszono się na ul. Dunajewskiego, celem rozpedzenia tłumów.

Dr. Heski. Czy nie było zdań, iż błędem było użycie kawalerji?

Św. Mówiono, że powinna to zrobić piechota.

Przew. Panowie nie wiedzieli o uzbrojonych tłumach.

Dr. Heski. Ale generałowie wiedzieli.

Św. por. Sękowski z 8 p. ul. również zeznaje w sprawie szarży ułanów na ul. Dunajewskiego. Dowodził 1 szwadronem, widział jak obok jechał por. Zagorowski i padł ranny w prawe płuco. Uratował go jakiś kelner i przeniósł do Kasz Chorych.

Św. Jan Markowicz, b. ułan 8 p. opisuje szarżę szwadronu podczas której został ranny w nogę. Zabrano świadka później do Domu robotniczego.

Po przesłuchaniu **Rudolfa Benala** kaprala 5 dywiz. samochodowego, który opowiadał o zdobyciu pancernego auta „Dziadka” przez tłum, odroczone rozprawę do czwartku, godz. 9 rano.

Świadek widział w czasie szarży, iż strzelano silnie z dachów na ul. Dunajewskiego.

Św. rotm. dr. Mokrzycki z 8 p. ul. jako komendant 4 szwadronu, miał za zadanie dojść przez ul. Garbarską, do hotelu Krakowskiego. Do tego szwadronu był przydzielony rotm. Bochenek. Kiedy szwadron wjeżdżał w ul. Garbarską, przyjęty został salwami strzałów. Wtedy koło willi Tyszkiewiczów zginął rotm. Bochenek. Szwadron galopował w ul. Basztową ku województwu, witany gradem strzałów od Reformatorów i plant. Koń świadka ranny dwukrotnie, upadł, więc świadek udał się pieszo do dywizjonu artylerji przy ul. Długiej. Koń padł na ul. Lubicz. Ze szwadronu ani jeden żołnierz nie zginął, ale 36 ludzi było rannych.

Św. por. Z. Ziemięcki z 8 p. ul. był w szwadronie, którym dowodził rotm. Łukasiewicz. Szwadron ten operował na rynku koło ul. Szewskiej. Pułk. Becker dał rozkaz rozpedzenia tłumów na AB i CD w rynku. Zaczęto się ostrzeliwać, gdyż tłum strzelał. Policja strzelała beznadziejnie. Po jakimś czasie zaczęła się nowa strzelanina i od ludzi, strzelających z na filarów Sukiennic, zginął rotm. Łukasiewicz, między 11 a 12 w poł. Jeden z plutonowych, widząc cywila od którego kuli zginął rotm. Łukasiewicz, chwycił za karabin i położył trupem tego robotnika. Koło 12 przyszedł oficer żandarmerji z papierem i zawiadomił świadka, że jest zawieszony w broni.

Dr. Heski. Kiedy pan posłał po amunicję?

Św. Po zawieszeniu broni.

Dr. Heski. Kto wołał do policji: „robicie tu drugą ulicę Dunajewskiego”?

Św. Zdaje mi się, że rotm. Łukasiewicz, gdyż policja strzelała beznadziejnie.

Św. Fr. Ziolkiewicz, wachmistrz 8 p. ul. przedstawia podobnie jak poprzedni świadek, szarżę ułanów. Po ataku upadł świadek z konia i został zaprowadzony do Domu robotniczego. Tam przemawiano do żołnierzy, a przemówienie zakończono słowami: „Niech żyje milicja — nie chcemy wojska!” Wieczorem, w Domu robotniczym, ćwiczone się we władaniu bronią. Gdy się ściemniło, przemawiał na dziedzińcu do tłumy poseł Marek. Mówiono o ustąpieniu Galeckiego, p. gen. Czika itd. Krzyczano wtedy „hańba! wstyd... powieścić...” W Centralnej, gdy był przedtem świadek, wszedł gruby pan z bródką siwą i wzywał aby nie strzelać.

Przew. Czy pan p. Klemensiewicz słyisał, co świadek mówi?

Osk. Klemensiewicz: Było zawieszenie broni — na ulicy dobijano konie. Tak, mówiłem, aby nie strzelano.

Św. Było to koło 1 godz.

Następnie zeznaje **Św. Franciszek Góral**, sierżant 8 p. ul. Podczas szarży przy kawiarni Centralnej, dwa pierwsze plutony szwadronu padły. Świadek przewrócił się z koniem, po chwili wsiadł na konia i popędził klusem w stronę hotelu Krakowskiego. Tam wpadł w ogień karabinowy, a gdy przypędził na ul. Basztową, został ranny i spadł z konia. Koń pobiegł w stronę Rakowic. Wtedy cywile rzucili się na świadka i chcieli mu odebrać rewolwer. Świadek wystrzelił dwa razy, ale cywile odebrali mu potem broń. Zjawiło się kilku policjantów, odpedził tłum i zawieźli świadka do szpitala Św. Łazarza.

Św. Wł. Stabyk, st. ułan 8 p. zeznaje, że między godz. 10 a 11 rano znalazł się z III szwadronem na ul. Dunajewskiego, padło na szwadron kilka pojedynczych strzałów. Wśród szwadronu powstał popłoch. W jednym z domów na ul. Dunajewskiego, w oknie na II piętrze, widział świadek karabin maszynowy. Wkrótce potem zaczęto strzelać z tego karabinu maszynowego i jedna z kul raniła świadka w bok. Po chwili świadek zsunął się z konia. Wówczas podbiegło do świadka kilku robotników. Jeden z cywilów zawołał do innych, aby świadka doбили. Robotnicy jednak nie uczynili tego, owszem odculi świadka i zabrali go na pogotowie ratunkowe.

Św. Jan Markowicz, b. ułan 8 p. opisuje szarżę szwadronu podczas której został ranny w nogę. Zabrano świadka później do Domu robotniczego.

Po przesłuchaniu **Rudolfa Benala** kaprala 5 dywiz. samochodowego, który opowiadał o zdobyciu pancernego auta „Dziadka” przez tłum, odroczone rozprawę do czwartku, godz. 9 rano.

W sprawie lokantu w fabrykach Cegielskiego.

Na artykuł nasz z dn. 29-go maja o lokaucie w fabrykach Cegielskiego w Poznaniu otrzymaliśmy od dyrektorów fabryk sprostowanie tej treści:

W dniu 22 maja r. b. zastrajkowali wszyscy robotnicy Oddz. III naszej fabryki i urządzali wiece w naszych ubikacjach fabrycznych z tego jedynie powodu, że jeden tokarz (na 1.300 ludzi mniej więcej) pracował przez kilka dni dziesięć godzin zamiast 8. Oczywiście, tokarz ten pracował dobrowolnie i bardzo chętnie. Do pracy 10-godzinnej nikogo nie zmuszaliśmy. Ponieważ w ostatnich czasach robotnicy kilka razy już strajkowali, nie mając do tego słusnych powodów, przeto Dyrekcja postanowiła 22 maja r. b. Oddział III zamknąć i zakomunikowała robotnikom tego Oddziału, że od 26 maja r. b. zacznie nanowo przyjmować robotników do pracy. 28 maja r. b. praca w fabryce została podjęta.

Nieprawdą jest, że Inspektor Pracy w tej sprawie interwenjował, natomiast prawdą jest, że Inspektor Pracy, dowiedziawszy się o powodach incydentu zarówno od Dyrekcji fabryki, jak też od przedstawicieli robotników, oświadczył, że wydział robotn. dopuścił lekkomyślnie i niesłusznie do strajku.

Również nieprawdą jest, aby Dyrekcja zamierzała głodem zmusić robotników do przyjęcia takich warunków, jakie poddyktuje. W związku z tem nieprawdą jest, że p. Dyrektor Kreglewski miał oświadczyć, że plan Dyrekcji był oddawna przygotowany i przemysł i że będzie konsekwentnie przeprowadzony. P. Dyrektor Kreglewski oświadczył tylko, że Dyrekcja uszczęśliwiła w razie ponownego nieuzasadnionego strajku fabrykę zamknąć.

**

Dyrekcja firmy H. Cegielski nadesłała oprócz tego do trzech Związków Zawodowych, działających na terenie Poznania, mianowicie do Zjednoczenia Zawodowego (Polskiego, Chrześcijańskiego Zw. Zaw. i do Związku Robotn. Przem. Metalowego, deklarację do podpisania, iż fakty, przytoczone w „Robotniku” z dn. 29 maja są nieprawdziwe. Związek chadecki podpisał tę deklarację, związek empeperski zastrzegł się co do pewnych punktów, klasowy zaś związek odmówił podpisania, uzasadniając to w liście do dyrekcji z dn. 20-go czerwca w następujący sposób:

a) Faktem jest, że Dyrekcja Oddziału III przy przejściu do normalnego uruchomienia fabryki proponowała robotnikom Oddziałów kuźni i bandażowania pracę po 10 godzin dziennie i że w dniu 22/V zostali z pracy usunięci ci robotnicy, którzy najenergiczniej się temu przeciwstawiali.

b) Faktem jest, że smutny ten zatarg miał źródło w demonstracji ogółu robotników przeciwko jednemu tokarzowi, który na rozkaz Dyrekcji od szeregu dni pracował 10 godzin dziennie wbrew 1300 z górą robotnikom, którzy wcześniej nadgodzin nie pracowali, aż wszyscy zredukowani w styczniu do pracy przyjęci nie zostaną i o czem Dyrekcja była przez Wydział robotników poinformowana.

Więc pomimo, że Dyrekcja na konferencji z przedstawicielami związków oficjalnego zadania przedłożenia czasu pracy nie wysunęła, to jednak wyżej podane fakty, jak i energia, jaką rozwinęła Dyrekcja w kierunku utrzymania choć jednostki pracującej 10 godzin, muszą zrodzić przekonanie, że Dyrekcji chodzi głównie o wydalenie tych robotników, którzy najtwardziej stali przy ustawie o 46-godz. tygodniu pracy, a stererowanej reszcie robotników narzucić warunki przez siebie poddyktowane. Dowodzi tego również fakt, że obecnie Dyrekcja w Oddziale III zmusza robotników pod groźbą wydalenia do pracowania nadgodzin, nie placąc za to ustawą przewidzianych %.

c) Faktem jest, że Inspektor Pracy na prośbę Sekretarza Związku Rob. Przem. Metalowego w Polsce podjął interwencję w Dyrekcji firmy H. Cegielski, rezultatem czego była wspólna konferencja przedstawicieli Dyrekcji i Związków Robotniczych.

Jeżeli p. Inspektor Pracy interwencje swej nie traktował poważnie, to my o tem nie wiemy i uważamy, że sprostowanie tego punktu należałoby do niego.

d) Faktem jest, że p. Dyrektor Kreglewski na rzecznej konferencji na przedstawienia przedstawicieli robotniczych powiedział dosłownie: „Plan ten był oddawna przemyślany, przygotowany i obecnie będzie przeprowadzony”. Odnosiło się to głównie do wydalenia tych robotników, którzy stali na straży zdobytych praw społecznych.

W odpowiedzi na to oświadczenie dyrekcja fabryki H. Cegielski dn. 24 czerwca przysłała do Sekretariatu Okręgowego Zw. Rob. Przem. Metalowego w Poznaniu pismo, że stanowisko Związku uważa za nielojalne i wobec tego zrywa z nami wszelkie stosunki.

Zamachowcy lwowscy skazani.

WYROK ŚMIERCI.

Warszawa, 16 lipca (PAT). — Sąd doraźny we Lwowie skazał **Józefa Ditricha** i **Mikołaja Sołonenkę** oskarżonych o zamach na prochownię we Lwowie na śmierć przez rozstrzelanie. Pan Prezydent Rzeczypospolitej odrzucił prośbę o ulaskawienie. Wyrok miał być wykonany dzisiaj o godz. 3 po poł.

Tragiczny zgon Jana Żyznowskiego

Paryż, 16 lipca (PAT). — Stanisława Umińska artystka Teatru Polskiego zabiła w szpitalu swego narzeczonego Jana Żyznowskiego literata, który był chory na nieuleczalną chorobę. Sprawczyni tragicznej zbrodni oświadczyła, że chciała w ten sposób położyć kres fizycznym i moralnym cierpieniom swego narzeczonego. Wobec słabego stanu fizycznego p. Umińskiej komisarz policji umieścił ją w szpitalu zawiadamiając o tragicznym zajściu konsula polskiego.

Paryż, 16 lipca. (PAT). O tragicznej śmierci krytyka artystycznego Jana Żyznowskiego, nadchodzą następujące dalsze szczegóły:

Żyznowski leczył się w szpitalu Paul Brousse na raka wątroby. Wczoraj odwiedziła go jego narzeczona Stanisława Umińska, która wyjąwszy rewolwer i przyłożywszy go do skroni wystrzeliła, raniąc Żyznowskiego śmiertelnie. Umińska oświadczyła, że działała na prośbę Żyznowskiego, który błagał ją o skrócenie swych cierpień.

**

Ś. p. Jan Żyznowski, malarz, powieściopisarz i krytyk artystyczny walczył chlubnie podczas wielkiej wojny w szeregach Bajonczyków. Powróciwszy po wojnie do kraju, prowadził przez pewien czas dział krytyki artystycznej w „Rzeczypospolitej”, broniąc z wielkim temperamentem sprawy nowych prądów w plastyce.

Nadto ogłosił drukiem: tom opowiadań, osnutych na wspomnieniach wojennych p. t. „Krwawy strzęp” i powieść p. t. „Kamienie ugorne”.

Był ostatnio redaktorem czasopisma „Pani”.

ROZSZERZENIE PEŁNOMOCNICTW DLA RZĄDU GRABSKIEGO.

Do licznych wstydlivych punktów programu pełnomocnictw, zaproponowano p. Wł. Grabskiemu jeszcze jedno pełnomocnictwo:

Upoważnia się Rząd, aby wszystkich ministrów adoptował do rodziny Grabskich.

Jubileusz najstarszej polskiej organizacji zawodowej

13 lipca 1925 r. przypadnie jubileusz najstarszej polskiej organizacji zawodowej: lwowskiego Stowarzyszenia Drukarzy „Ognisko”. Zaczątki tej organizacji istniały już w pierwszej połowie XIX w. Bowiem już w 1817 r. drukarze lwowscy założyli instytucję napoły humanitarną p. n. „Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy”, której celem było wypłacanie zapomóg chorym członkom, wdowom i sierotom z kapitału, odnawianego przez składki członkowskie. W r. 1869 grupa niezadowolonych członków „Stowarzyszenia” założyła t. zw. „Kolo lewicy” a potem „Towarzystwo postępowe”, które ściśle biorąc było pierwszą zawodową organizacją drukarzy na gruncie lwowskim. Władze austriackie niechętnie jednak patrzyły na rozwój organizacji drukarskiej i bojąc się „złego przykładu” dla innych robotników, zwłaszcza po kilku udanych strajkach drukarskich, rozwiązały „Towarzystwo postępowe” w 1872 r. Wówczas drukarze lwowscy zaczęli robić starania o założenie innej organizacji zawodowej. Po długich i początkowo bezowocnych staraniach Namiętnictwo zatwierdziło statut nowego związku drukarskiego p. n. „Ognisko”, które do dziś dnia istnieje. Pierwsze walne zebranie „Ogniska” odbyło się 13 lipca 1875 r.

Bezrobocie w Lublinie.

Lubelski „Tydzień Robotniczy” donosi, iż liczba bezrobotnych w Lublinie wzrasta z dniem każdym. Przemysłowcy, zwalczając bezwzględnie sanację skarbu i zdobycze proletariatu — wyrzucają na bruk długoletnich pracowników. Zebrane dane statystyczne wykazują około 4000 bezrobotnych w Lublinie, w tej liczbie 1000 umysłowo pracujących. Ludzie grupkami krązą po mieście, szukając jakiegokolwiek pracy.

Jak dowiadujemy się, dzięki staraniom radnych socjalistycznych, miasto uzyskało pożyczkę od Rządu na prowadzenie robót publicznych.

Nasze wnioski i interpelacje.

Posel Pączek i tow. z Z. P. P. S. wniosli interpelację w sprawie pracowników, wydalonych z państwowych zakładów graficznych.

Interpelacja podaje, iż pracownicy: Kałużny, Woźniak i Frankowski, którzy wniosli na ręce władz raport w sprawie nadużyć, popełnionych w P. Z. G. — zostali z tej instytucji wydalen. Interpelacja zwraca się do p. prez. ministrów o naprawienie wyrządzonej krzywdy.

Posel Niski i tow. z Z. P. P. S. wniosli interpelację w sprawie traktowania więźniów w Krasnymstawie. Rezolucja domaga się

o p. min. sprawiedliwości dochodzenia w tych sprawach i wydania zarządzeń, celem należytego traktowania więźniów.

Posel Piotrowski i tow. tow. z Z. P. P. S. wnieśli interpelację w sprawie utrzymywania stosunków i bankietowania konsula Rzeczypospolitej, p. dr. Gruszki w Detroit, Mich. z księdzem dr. Czesławem Oraczkowskim, ściganym przez prokuratorę państwa w Polsce za udział w organizowaniu zamachu stanu w Pogotowiu Patriotów Polskich (P. P. P.).

Interpelacja domaga się od min. spraw zagranicznych przeprowadzenia dochodzenia w tej sprawie i pouczenia podwładnych konsu-

łów, że nie wolno im poniżać godności i powagi Państwa przez bratanie się ze spiskowcami przeciw Rzeczypospolitej Polskiej, oraz pogonięcia do odpowiedzialności p. dr. Gruszki, konsula Rzeczypospolitej w Detroit, Mich. Posel Niski i tow. tow. z Z. P. P. S. wnieśli interpelację do p. min. wyznań rel. i ośw. publ. w sprawie niesłusznego przyłączenia mieszkańców wsi Tokary do parafii Otróż. Wieś Tokary od niepamiętnych czasów należała do parafii Turubin i przyczyniła się do jej odbudowy; interpelanci domagają się więc cofnięcia zarządzenia, nakładającego na mieszkańców wsi Tokary nowe, niczem niesprawiedliwe ciężary.

konsumenci nie skorzystali, gdyż ceny żywności nie obniżyły się. Piast, jak i stronnictwa robotnicze, nie poczują się do żadnej wdzięczności dla p. Grabskiego, ale wchodzi tu w grę interesy Państwa i dlatego nie chce utrudniać p. Grabskiemu pracy. Dalej mówca krytykuje stanowisko P.P.S. oraz Wyzwolenia, które przed pół rokiem udzieliły p. Grabskiemu szerokich pełnomocnictw, a obecnie pełnomocnictwa zwalczają.

Pos. P. Wasylczuk (Klub Ukr.) jest w ostrej opozycji ze względów zasadniczych. Sejm nie ma prawa wyrzekać się swych praw na rzecz autokratycznych apetytów Rządu. Następnie mówca przemawia za rozwiązaniem się Sejmu.

Pos. Gdyk (Ch. D.) wypowiada się za pełnomocnictwami, gdyż „latwiej jest krytykować, a trudniej rządzić”. Zastrzega się tylko, że pełnomocnictwem co do zniesienia przepisów o lichwie towarowej i co do ograniczenia świąt klub Ch. D. p. Grabskiemu nie da.

Pos. Zerbe (Kl. Niem.). Rząd ma w swem łonie ministrów nieudolnych, którzy budzą niezadowolone społeczeństwo. Nie mając zaufania do takiego Rządu, nie można mu udzielać pełnomocnictw.

Pos. Popiel (N.P.R.) sprzeciwia się pełnomocnictwom, które są luźno związane z sanacją Skarbu, jak np. redukcja świąt.

Na wniosek p. Dunina uchwalono przerwać dyskusję ogólną i przystąpić do dyskusji szczegółowej.

Pos. Malik (Piast) zgłasza cały szereg poprawek. Uchwalono ograniczyć przemówienia do 5 minut.

P. Tymoszczyk uskarża się na to, że ciężar sanacji został zwalony na barki ludności chłopskiej. Podatków teraz niema końca. W prasie mówi się o głodzie w Rosji, ale tam tylko zjawiska przyrodnicze głód wywołują, a tu Wasza niezdarńa i niszczycielska gospodarka. (Sprzeciw). Wobec tego w imieniu własnym i kolegi swego, Pawluka, sprzeciwia się pełnomocnictwom.

P. Ballin stawia wniosek o skreślenie całego art. 1. P. Grabski rządzi już wprost po dyktatorsku. To, że tutaj przedeklamujemy jakieś mowy, pokrzykamy trochę, treści dyktatury nie zmienimy. Polska stoi przed zagadnieniem gruntownej przebudowy społecznej i nie uchyli się od tego. Potrzebne są w Polsce rządy dyktatorskie, ale inne, oparte na masie pracującej (Wrzawa). Musi przyjść rząd chłopsko - robotniczy. Na nic się nie przydadzą deklamacje, które chcą oszukać warstwę pracującą (Wicemarszałek Osiecki przywołuje mowę do porządku).

P. Kapeliński domaga się wykreślenia punktu A. 2 (gdzie jest mowa o zorganizowaniu przedsiębiorstw dla eksploatacji kolei).

P. A. Chądzyński proponuje skreślić punkt A. 7, gdzie jest mowa o „potrącaniach z uposażeń funkcjonariuszów państwowych wartości otrzymywanych ze skarbu świadczeń w naturze

P. Bigoński (Ch. D.) wnosi poprawki do art. 8 o rewizjach koncesji ze Skarbu Państwa i uwzględnianiu inwalidów i emerytów.

P. Lypaciewicz (Wyzw.) oświadcza, że stronnictwo jego musiałoby głosować przeciw ustawie o pełnomocnictwach, gdyby niektóre punkty przeszły. Między innymi punkt 9 o ograniczeniu państwowej pomocy na budowę publicznych szkół powszechnych do 50% kosztów budowy. Ustawa z 17 lutego 1922 r. stanowi, że Rząd obowiązany jest udzielać zasiłków w wysokości 50%, na pokrycie innych kosztów mogą być przyznane pożyczki. Skarb więc nie jest obowiązany, tylko może. Pełnomocnictwo to jest więc zbędne i przeciw temu punktowi musi najostrożniej zaoponować.

Przez Rady Ministrów, Grabski: Wobec wyjaśnienia p. Lypaciewicza, że Rząd w wykonaniu obecnej ustawy może nie dawać 100%, nie uważam, aby Rząd musiał bronić tego punktu. Nie chce być posądzony o zamiar zmniejszenia świadczeń na koszty szkolnictwa powszechnego, punktu tego nie podtrzymuję. (Oklaski).

Następnie szereg poprawek i rezolucji zgłaszają pos. Treplka, Manaczyński, Szymonstein i Sokolnicka.

Pos. Schiner i pos. ks. Kubik przemawiają przeciwko artykułowi o ograniczeniu świąt.

Po przerwie, którą zarządono, aby referent mógł zorientować się w poprawkach, przystąpiono do głosowania.

W grupie A w punkcie 1 skreślono pierwsze 4 wiersze, odnoszące się do zniesienia Min. Robót Publicznych.

Na wniosek p.p. Rymara i Soltysia po punkcie 3 przywrócono punkt 4 projektu rządowego w brzmieniu: zmianę ustroju terytorialnego granic województw a) wileńskiego i nowogródzkiego, b) pomorskiego i poznańskiego.

Do punktu 7 traktującego o potrącaniu z uposażeń funkcjonariuszów państwowych wartości otrzymanych ze Skarbu Państwa świadczeń w naturze, dodano „bez naruszenia ustawy o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska z r. 1923”.

Punkt 9 „ograniczenie państwowej pomocy finansowej na budowę publicznych szkół powszechnych do 50% kosztów budowy” na wniosek p.p. Malika, Poniatowskiego i tow. Perla skreślono.

Przyjęto poprawkę p.p. Malika i Treplki, aby monopol soli nie rozciągał się na produkcję, lecz tylko na sprzedaż.

Dalej skreślono pełnomocnictwa dotyczące ograniczenia ilości świąt. Odrzucono 164 głosami przeciw 131 wnioskowi tow. Perla i pos. Putka o skreślenie ustępu co do ustalenia prawa własności tych nieruchomości, których tytuł własności jest sporny przy wykonaniu traktatów pokojowych, zawartych w Wersalu i Saint Germain. Artykuł ten dotyczy dóbr Habsburgów w Żywcu oraz dóbr Włoszakowice w Poznańskim.

Poza tym przyjęto kilka drobnych poprawek. Przy każdym poszczególnym punkcie wicemar-

szalek poddawał pod głosowanie wniosek P.P.S. zgłoszony przez tow. Perla za odrzuceniem pełnomocnictw. Za odrzuceniem wszystkich pełnomocnictw głosowali P. P. S. i mniejszości.

Ustawę w drugim czytaniu przyjęto. **Wicemarszałek Osiecki** nie zgodził się na postawienie pod głosowanie wniosku p. Pawła Wasylczuka o rozwiązanie Sejmu, gdyż wniosek ten nie jest w żadnym związku z ustawą. (P. Wasylczuk: Protestuję przeciw temu).

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia trzecie czytanie ustawy o monopolu spirytusowym, trzecie czytanie ustawy o pełnomocnictwach, sprawozdanie o wnioskach o wydanie kilku postów, motywowanie nagłoski wniosków Klubu Ukraińskiego w sprawie aresztowań na Wołyniu i przejęcia cerkwi w Steżycy.

Następne posiedzenie dziś o godz. 3½ popoł.

Sprostowanie. We wczorajszym sprawozdaniu mylnie było podane, że w dyskusji nad pełnomocnictwami w imieniu Klubu Katolicko-Ludowego przemawiał p. ks. Kubik. Powinno być p. ks. Czuj.

Obrady Sejmu.

Sesja druga

Posiedzenie 151.

Uwaga Sejmu skupiała się wczoraj nie na tem, co się działo na plenum, lecz na kwestii rekonstrukcji gabinetu.

Nawet sprawa tak ważna, jak pełnomocnictwa nie mogła odwrócić uwagi od osoby p. Thugutta, o którym najsprzeczniej sze krążyły pogłoski.

Wśród wielu tych pogłosek jedynym konkretnym faktem jest wystąpienie prezesa Thugutta z „Wyzwolenia”.

Pełnomocnictwa w drugim czytaniu przyjęto, z wyjątkiem trzech ważnych punktów. Przeciwko pełnomocnictwu do zniesienia Min. Rob. Publicznych wypowiedziała się cała lewica oraz centrum aż do „Piasta” włącznie. Przeciwko pełnomocnictwu do ograniczenia liczby świąt wypowiedziały się wszystkie ugrupowania sejmowe, nie wyłączając koła żydowskiego, co wywołało prawdziwą sensację.

Większością głosów przyjęto również wniosek o skreślenie pełnomocnictwa do ograniczenia państwowej pomocy finansowej na budowę publicznych szkół powszechnych do 50% kosztów budowy.

Za odrzuceniem wszystkich bez wyjątku pełnomocnictw w myśl wniosku zgłoszonego przez tow. Perla głosowali jedynie nasi towarzysze oraz mniejszości narodowe.

W pierwszym czytaniu odesłano do komisji nowelę do ustawy o stosowaniu w województwie śląskim ustaw o państwowej służbie cywilnej, oraz ustawę o poborzeniu od zaległości w podatkach bezpośrednich i w należnościach stempelowych kar za zwłokę, odsetków za odroczenie, tudzież kosztów egzekucyjnych.

Następnie bez dyskusji przyjęto w trzecim czytaniu ustawę zmieniającą niektóre opłaty stempelowe i komunalne.

Ustawę o pokryciu niedoborów budżetowych roku 1924 w gminach wiejskich b. zaboru rosyjskiego przyjęto w trzecim czytaniu.

Po referacie p. Knothego przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę o odstąpieniu bezpłatnie miastu Puławom gruntu z lasu państwowego pod cmentarz grzebalny.

P. Bigoński referował ustawę o zawieszeniu mocy obowiązującej ustawy o opiece społecznej w województwach poznańskim i pomorskim. Chodzi o to, że niema jeszcze szczegółowych ustaw i rozporządzeń wykonawczych, a nie jest pożądanym przeskazywać działaniu dotychczasowych przepisów w b. zaborze pruskim, które stanowią jedną logiczną całość.

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu wraz z rezolucją komisyjną, która wzywa Rząd, aby przyspieszył unifikację przepisów prawnych o opiece społecznej.

WYBORY KOMUNALNE W B. DZIELNICY PRUSKIEJ.

P. Kozłowski referował projekt ustawy o wyborach komunalnych w b. dzielnicy pruskiej.

W przekonaniu, że nowa ordynacja wyborcza zostanie w ciągu 3 lat uchwalona, kadencja ciał samorządowych w b. zaborze pruskim ustalona została rozporządzeniem Ministra b. dzielnicy pruskiej wyjątkowo na 3 lata, zaplast na 4 lata. Ponieważ ordynacja nie została jeszcze uchwalona, przeto wnosi się o przedłużenie kadencji jeszcze na jeden rok.

Tow. Z. Piotrowski. Sprzeciwiamy się tej ustawie z dwóch względów. Przedewszystkiem nie chcemy w ten sposób rozgrzeszać władz administracyjnych, które zaniedbały przygotować we właściwym terminie nowe wybory. Następnie musimy zważyć, że od 4 lat stosunki w Poznańskim mocno się zmieniły. Nastroje społeczeństwa są zupełnie inne. Rozumiem stanowisko tych stronnictw, które dotychczas miały wpływ w Poznańskim, że nie chcą w tym nastroju dokonywać próby sił, ale właśnie z tego powodu jesteśmy za przeprowadzeniem nowych wyborów.

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu odłożono do dziś.

P. Dębski w imieniu komisji dla spraw zagranicznych przedstawił projekt ustawy uzupełniającej art. 20 konwencji handlowej zawartej między Francją a Polską.

Ustawę uchwalono w drugim i trzecim czytaniu.

PEŁNOMOCNICTWA.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad pełnomocnictwami

Pos. Osiecki (Piast) omawia stanowisko swego klubu do Rządu, które powinno być opozycyjne, ponieważ rolnictwo przez sanację zubożało, a

Obrady Senatu.

Sesja pierwsza

Posiedzenie 61.

Początek o godz. 4 min. 45.

Po referacie sen. Kasperowicza przyjęto bez zmiany 8 ustaw w sprawie zamiany lub sprzedaży nieruchomości państwowych.

Również bez zmiany przyjęto po referacie sen. Kalinowskiego nowelę do ustawy o szkołach akademickich, mającą na celu umożliwienie, aby ta ustawa była także objęta krakowską Akademią Sztuk Pięknych

Sen. Kaniowski referował ustawę o zmianie ustawy o kwalifikacji nauczycieli szkół średnich. Ustawę przyjęto bez zmian.

Następnie s. Średniawski referował nowelę do przepisów budowlanych w b. zaborze rosyjskim.

Po przemówieniu sen. Hempla i sen. Thullie przyjęto poprawki komisji

W imieniu komisji gospodarstwa społecznego sen. Kędzior referował projekt ustawy zmieniającej postanowienia ustawy z 9 lipca 1919 r. o budowie kanałów żeglownych, tudzież regulacji rzek żeglownych i splawnych.

Izba uchwaliła zmiany w ustawie według referatu sen. Kędziora.

Przystąpiono do wniosku sen. Stanisława Nowaka i Komisji Oświatowej w sprawie poddania szkolnictwa władzy administracyjnej II instancji.

Sprawozdawca Komisji Administracyjnej, sen. Kasznica: Przedmiotem są artykuły 2, 3 i 4 rozporządzenia Rady Ministrów z 14 lutego r. b. Wniosek sen. Nowaka wzywa Rząd do cofnięcia tych artykułów. Komisja Oświatowa Senatu wniosek ten, nieco zmodyfikowany, jednomyślnie przyjęła. Sprawa musiała pójść następnie na Komisję Administracyjną, która uchwaliła, że nie widzi powodu do wzywania Rządu o cofnięcie tych artykułów. Wniosek mniejszości jest zgodny z wnioskiem Komisji Oświatowej.

Sen. Stanisław Nowak: Komisja kultury i oświatowa wypowiedziała się jednomyślnie za moim wnioskiem z pewnymi modyfikacjami, a komisja administracyjna i samorządowa odrzuciła go większością zaledwie 1 głosu.

Rozporządzenie ministerjalne nie może zmieniać ustawy wydanej przez Sejm, to zaś rozporządzenie godzi w ustawę o tymczasowym ustroju władz szkolnych, która znosi zależność tych władz od władz administracyjnych. Władze administracyjne prowadzą politykę zależną od układu sił w parlamencie, a więc politykę partyjną, wówczas, gdy kurator ma prowadzić politykę szkolną. Te pojęcia należy rozróżniać i to miał na względzie

Kronika parlamentarna.

NOWE BAŁAMUCTWO CHŁOPSKIE.

W kulaarach sejmowych kolportowano wczoraj pogłoskę o tem, jakoby Związek Chłopski (Grupa Bryl-Pluta) zwróciła się do stronnictwa P. S. L. „Piast”, oraz do „Wyzwolenia” i „Jedności Ludowej” z propozycją utworzenia wspólnego frontu chłopskiego.

Pos. Witos propozycję tę miał przyjąć życzliwie. Natomiast „Wyzwolenie” nie dało jeszcze konkretnej odpowiedzi.

Kronika polityczna.

POMOC DLA BEZROBOTNYCH.

Znaczny wzrost bezrobocia, spowodowany kryzysem gospodarczym w kraju i coraz bardziej na skutek braku pracy pogarszającymi się warunkami życia robotników, zwłaszcza w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych, wywołały potrzebę przyjęcia przez rząd jaknajprędzej z pomocą dla bezrobotnych. Wobec braku jeszcze ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia oraz ogromnych wydatków, jakie pochłonęłyby roboty publiczne, najracjonalniejszą formą pomocy bezrobotnym w chwili obecnej może być tylko akcja wypłaty zasiłków pieniężnych. Ministerjum pracy i opieki społecznej nie rozporządza aparatem administracyjnym, któryby mógł akcję przeprowadzić pod zarządem państwowym. Dlatego też przeprowadzenie akcji pomocy zostało powierzone gminom. Rząd nie rozpo-

rząda ustawami uprawniającymi, któreby dały możliwość zmuszenia gmin do objęcia tej akcji, jednak dotychczasowe doświadczenie pozwala spodziewać się, iż zainteresowane gminy wobec przejawów bezrobocia od tej akcji nie uchylały się, tembardziej, iż na czynności z akcją pomocy związane otrzymują fundusze państwowe. Ogólne zasady tej pomocy zostały w znacznej mierze zaczerpnięte z projektu ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia z przystosowaniem tych zasad do warunków akcji czasowej i doraźnej. (PAT).

CHOROBA MIN. SIKORSKIEGO.

Dowiadujemy się, że p. generał min. Sikorski dziś udaje się do szpitala, gdzie podda się operacji. Pobyt p. ministra w szpitalu potrwa około 10 dni.

ZWIŃCIE KOMISARJATU KREDYTU PUBLICZNEGO.

Rada ministrów uchwaliła zwinięcie urzędu nadzwyczajnego komisarza dla spraw kredytu publicznego i oszczędności społecznych.

MINISTERJUM KOMUNIKACJI.

Podkomisja ustroju władz państwowej rady oszczędnościowej obradowała w dniach 8, 9, 10 i 11 b. m. pod przewodnictwem senatora Kasznicy, przy współudziale nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego, p. Moskałewskiego, ministra przemysłu i handlu, inż. Kiedronia, ministra kolei, p. inż. Tyski, ministra rolnictwa i dóbr państwowych, p. Janickiego, kierownika ministerjum robót publicznych, p. inż. Rybczyńskiego, generalnego dyrektora poczt, p. Moszczyńskiego, reprezentantów ministerjum skarbu i ministerjum spraw wojskowych, oraz delegata Najwyższej Izby Kontroli Państwa, p. dyrektora Niewiadomskiego, nad prote-

TELEGRAMY.

Otwarcie Konferencji londyńskiej.

PIERWSZE SŁOWA HERRIOTA NA ZIEMI ANGIELSKIEJ.

Londyn, 16 lipca. (PAT). Herriot po wylądowaniu w Dover oświadczył: „Witam naród angielski i zapewniam go o mojej przyjaźni i podziw. Przybyłem na konferencję z pełną nadzieją oraz pragnieniem żebym nie powrócił z próżnymi rękami”.

OTWARCIE KONFERENCJI.

Paryż, 15 lipca. (PAT). — Havas nadsyła o otwarciu konferencji londyńskiej następujące szczegóły. Otwierając konferencję londyńską Mac Donald oświadczył, iż konferencja zajmować się będzie wyłącznie kwestią zastosowania raportu Dawesa, którego najważniejszymi punktami są ustalenie jedności fiskalnej i ekonomicznej Rzeszy Niemieckiej oraz gwarancje, jakie mają być udzielone jej wierzycielom. Po Mac Donaldzie przemawiał Herriot, który powiedział, iż chodzi o to, aby pogodzić interesy narodów i aby ustalić pokój. Na przewodniczącego konferencji zaproponował Herriot Mac Donalda. Ambasador Stanów Zjednoczonych oświadczył, iż aczkolwiek Ameryka nie brała udziału w podpisaniu traktatu wersalskiego, jednak Amerykanie przybyli na konferencję, ożywiłi tem samem pragnieniem służenia pokojowi. Chcemy dopomóc w rozwiązaniu tego wielkiego problemu, jaki stanął przed Europą. Rząd oraz naród amerykański są przeświadczeni, iż zastosowanie raportu rzeczoznawców będzie stanowiło pierwszy wielki krok naprzód ku odbudowie Europy i ustaleniu przemysłu europejskiego. Delegat japoński Hayashi, włoski — de Stefani, belgijski — Theunis przyrzekli wydatną współpracę swych krajów.

Wybrany przewodniczącym konferencji Mac Donald ustalił porządek dzienny oraz oświadczył, iż wydawane będą o przebiegu konferencji codzienne komunikaty oficjalne.

Program konferencji francusko - angielskiej z dnia 9 lipca służyć będzie za podstawę dyskusji oraz będzie poddany badaniom punkt po punkcie.

Pierwsza komisja rzeczoznawców będzie miała za zadanie ustalenie procedury stwierdzania uchybień ze strony Niemiec, oraz kwestję sankcji. Druga komisja zajmie się opracowaniem porozumienia z komisją do spraw odszkodowań oraz opracowaniem planu, zgodnie z którym jedność ekonomiczna oraz fiskalna Rzeszy zostanie wznowiona z chwilą oficjalnego wprowadzenia w życie planu Dawesa.

Każda z komisji składa się z czterech rzeczoznawców od wielkich mocarstw oraz z dwóch rzeczoznawców od grupy państw,

w którą wchodzi: Jugosławia, Grecja, Portugalia i Rumunia.

Londyn, 16 lipca. (PAT). Na kilka minut przed godziną 11-tą rano delegaci państw sojuszników, przybyli na konferencję londyńską, zebrałi się w gabinecie sekretarza stanu w Foreign Office. Przed rozpoczęciem samej konferencji nastąpiła wymiana serdecznych powitań, poczem zebrani zajęli wyznaczone im miejsca w stołach, ustawionych w podkowie.

Obrady konferencji otwarte zostały przemówieniem powitalnem, które wygłosił premier angielski. Po tej mowie, otwierającej formalnie konferencję, zgromadzeni przystąpili do wyborów prezydującego konferencji. Następnie przystąpiono do wyboru sekretariatu oraz ustalenia porządku prac konferencji.

AGENT AMERYKAŃSKI.

Paryż, 16 lipca. (PAT). Jak donosi „Matin”, Owen Young, rzeczoznawca komisji Dawesa, zgadza się objąć stanowisko agenta ze strony Ameryki przy wplacaniu przez Niemcy odszkodowań, jak to było przewidziane przez paryskie porozumienie francusko - angielskie.

DELEGACI FRANCUSCY.

Paryż, 16 lipca. (PAT). Kompletny skład delegacji francuskiej, która udała się na konferencję londyńską, jest następujący:

Delegaci: Herriot, prezes Rady Ministrów, Clementel, minister skarbu, general Nolle, minister wojny, de Peretti della Rocca, szef departamentu w min. spraw zagranicznych. Poza tem wyjechało do Londynu kilkunastu ekspertów francuskich.

STANOWISKO KOMISJI ODSZKODOWAŃ.

Paryż, 16 lipca. (PAT). „Le Matin” podaje, że komisja odszkodowań, odpowiadając na dezyderaty, wyrażone w nocie francusko - angielskiej z dnia 9-go lipca, dotyczące przedstawienia sugestji co do przywrócenia jedności ekonomicznej i finansowej Rzeszy, postanowiła zwrócić się do poszczególnych rządów o dodatkowe wyjaśnienia. Z kolei komisja postanowiła jednomyślnie, iż następujące warunki mają być oznaką wprowadzenia w życie sprawozdania Dawesa. 1) całkowite odstąpienie trustowi obligacji przewidzianych w sprawozdaniu Dawesa, 2) ukończenie prac związanych z utworzeniem banku emisyjnego not złotych, 3) utworzenie towarzystwa dla eksploatacji kolei niemieckich, 4) całkowite umieszczenie pierwszej pożyczki w wysokości 800 milj. mk. złotych,

Chiny a Sowiety.

Pekin, 16 lipca. (PAT). Chińskie Ministerjum Spraw Zagranicznych wystosowało do pełnomocnika rosyjskiego Karachana notę, w której zaznacza, iż Chiny godzą się na ustanowienie w obydwu państwach ambasad. Rząd chiński spodziewa się, iż ambasadorem sowieckim mianowany zostanie Karachan.

WYSTAPIENIE KORPUSU DYPLOMATYCZNEGO W PEKINIE.

Waszyngton, 16 lipca. (PAT). „United Press” donosi z Pekinu, że korpus dyplomatyczny w Waszyngtonie wręczył rządowi chińskiemu notę, dotyczącą projekto-

wanego mianowania rosyjskiego ambasadora w Chinach. Nota zaznacza, że, aczkolwiek korpus dyplomatyczny nie ma zamiaru mieszać się do stosunków chińsko-rosyjskich, to jednak nie wyda własności państwa rosyjskiego, leżącej w dzielnicy ambasadorów, za którą to własność korpus dyplomatyczny przyjął odpowiedzialność w roku 1920-ym. Wydanie tej własności mogłoby nastąpić tylko do rąk przedstawiciela Rosji, uznanego przez wszystkie państwa, któryby przyrzekł dotrzymania protokołu podpisanego w roku 1901-ym po zakończeniu walk z bokserami.

Zmiany w poselstwie polskiem w Czechach.

Praga, 16 lipca. (PAT). Dr. Karol Bader, chargé d'affaires Polski opuszcza Pragę, gdzie w ciągu trzech lat reprezentował interesy Polski. Tymczasowym następcą jego mianowany został p. Hempel, radca legacyjny, jako chargé d'affaires ad interim.

Wiadomości telegraficzne.

— „Neue Freie Presse” donosi z Pekinu, że oberwanie chmury spowodowało katastrofę powodzi w prowincji Honan, przyczem tysiące ludzi miało stracić życie. Pekin jest odcięty od wszelkiej komunikacji.

— Zagłul Pasza opuścił klinikę, do której został przewieziony po zamachu w dniu 12 b. m.

Olbrzymie bezrobocie w Rosji sowieckiej

W Rosji sowieckiej, wedle oficjalnej rejestracji giełd pracy w dn. 1 kwietnia b. r. liczba bezrobotnych wynosiła — 1,369,000 osób. Cóż na to, nasi komuniści?

Zw. Rob. Spół. Spoz. Warszawa, Wolska 44.

Robotnicza Kasa Oszczędności

przy Zw. Robotniczych Spółdzielni Spoz. (Warszawa, Wolska 44)

przyjmuje

WKŁADY

począwszy od 1 zł. p. na długie i krótkie terminy, odpowiednio oprocentowane, zabezpieczone na majątku Związku.

Towarzysze Robotnicy! nie dawajcie swych pieniędzy wrogom klasy pracującej! Lokujcie swe oszczędności w Robotniczej Kasie Oszczędności.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Wydział Kobiety P. P. S. Posiedzenie wspólne Egzekutywy Centralnego Wydziału i Warszawskiego Wydziału Kobięcego odbędzie się w sobotę, dn. 20 b. m., o godz. 7½ wiecz w mieszkaniu tow. posła Z. Praussowej, Aleje 3 Maja 16 m. 3. Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich towarzyszek, należących do Wydziału, konieczna.

W czwartek, dn. 17 b. m.

Zebrań Komitetu Domu Ludowego, O godz. 6 popoł. w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie członków Komitetu Domu Ludowego.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Solec 68, tow. Jan Zerkowski wygłosi odczyt na temat „Ruch spółdzielczy a socjalizm”.

W piątek, dn. 18 b. m.

Egzekutywa O.K.R. P.P.S. Punktualnie o godz. 8 wiecz. w lokalu OKR PPS, Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się posiedzenie Egzekutywy OKR. PPS.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy, Oskopowa 30 m 16, tow. Stanisław Garlicki wygłosi odczyt n. t. „Polityka socjalistyczna w samorządach w świetle reakcyjnych zamachów na demokrację”.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Praskiej.

Dzielnica Grochowska. O godz. 7, Kobielska Nr 15, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Gazowników P.P.S. O godz. 7, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 wiecz., ul. Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Ruch zawodowy

UCHWAŁY STRAJKUJĄCYCH KUCHMISTRZÓW

Dn. 16 b. m. odbyło się zebranie kuchmistrzów w sali Zgromadzenia, Nalewki 8, i powzięte zostały następujące uchwały:

Walne zebranie kuchmistrzów piętnuje nieprzejednane stanowisko właścicieli restauracji fałszujących cyfry i wprowadzających w błąd opinię publiczną

Kuchmistrze przed wojną zarabiali od 60 — 80 rb. miesięcznie. Zebrani stwierdzają, iż właściciele, skutkiem wymówienia umowy zbiorowej w styczniu r. b., podeptali ustawodawstwo robotnicze Rzplitej Polskiej, zmuszając pracowników do pracy po 12 — 16 godzin; nie wpisując ich do Kasy Chorych; obniżając płace do norm pomocy kucharzkiej, niższych od przedwojennych i niższych od norm, przewidzianych wymówioną umową; wreszcie — zmuszając pracowników do pracy w warunkach, szkodliwych dla zdrowia i życia pracownika w temperaturze 60 — 70 st., w piwnicach ciemnych, wilgotnych i bez wentylacji.

Zebrani stwierdzają, że płace kuchmistrzów, po uzyskaniu zaczętej podwyżki, wynosiłyby około 9,2% wszystkich ponoszonych przez restauratorów kosztów, a o 0,2% mniej w stosunku do płac w roku 1914

Natomiast restauratorzy zarabiają, nawet na danach popularnych od 147 — 171% netto więcej, jak przed wojną. Przy wypłacaniu udziałowcom i akcjonariuszom pensji, wynoszących od 1% — 5 miliardów mkp. osiągają jeszcze wysokie wywidendy, i z tych powodów dania w Warszawie są droższe o 30 — 50%

Zebrani postanawiają wytrwać w walce aż do złamania operu właścicieli, wyrzucając swoje rufanie Zarządowi, oraz przesyłając Zarządom Związku i Zgromadzenia pamiątkowanie opinii publicznej o warunkach kuchmistrzów i o nadmiernych zyskach właścicieli restauracji!

Ze Zw. Metalowców. Sekretariat Oddziału Warszawskiego Zw. Metalowców, Leszno 53, zwołuje członków Związku na posiedzenie w dn. 17 b. m., w czwartek, o godz. 7 wiecz. Obecność obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Posiedzenie Zarządu Głównego T. U. R. odbędzie się w piątek, 18 b. m., o godz. 1 popoł. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie. Obecność wszystkich członków konieczna.

tem zjednoczenia agend komunikacyjnych i technicznych państwa w jednym urzędzie centralnym. W wyniku obrad zaprojektowano utworzenie ministerjum komunikacji, z równoczesnym zniesieniem ministerjum kolei i ministerjum robót publicznych. Według uchwalonego projektu ministerjum komunikacji obejmowałoby departament ogólny, generalną dyrekcję kolei żelaznych, generalną dyrekcję poczt i telegrafów, departament dróg wodnych, żegluga śródlądowej i portów, departament dróg lądowych, departament budownictwa oraz instytut mierniczy, jak również radę komunikacyjną i radę techniczną. (PAT).

NOWY POWIAT.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 16 b. m. uchwaliła rozporządzenie w sprawie podziału powiatu Równe na dwie jednostki administracyjne i kreowania powiatu Kostopolskiego, tudzież regulacji granic powiatu Równe, Dubno, Luck, Ostrog, Krzemieniec i Horochów.

Ukonstytuowanie się Zarządu Kasy Chorych w Żyrardowie.

(Telefonem).

Zarząd Kasy Chorych w Żyrardowie ukonstytuował się w ten sposób, iż przewodniczącym został Zybs (Ch. D.); wice-przew. — Skierniewski (N. P. R.).

P. P. S. wystawiła kandydaturę tow. Palucha na przewodniczącego Zarządu.

Dyrektorem Kasy Chorych został dotychczasowy komisarz Grabowski.

„Dzień propagandy” na prowincji.

WOŁOMIN.

(Kor. własna)

W Wołominie święto propagandy wypadło bardzo uroczyste. O godz. 10 rano odbył się tu Zjazd Powiatowy członków i sympatyków PPS, w powiecie Radzyńskim. Obecnych było 50 osób delegatów i gości. Przez powstanie ujęto pamięć poległych w walce o socjalizm jak również złożono hołd oskarżonym w procesie krakowskim. Po referatach z dziedziny: oświatowej, zawodowej i organizacyjnych, wywiązała się dyskusja poczem jednomyślnie uchwalono rezolucję CKW. Na zjeździe wybrano Komitet Powiatowy PPS.

O godz. 1 po poł. odbył się wiec na rynku. Obecnych było około tysiąca osób. O święcie propagandy przemawiali tow. tow. Adynacki i Pryliński. Oprócz tego tow. Pryliński referował sprawę miejscowej spółdzielni, rządzonej dotychczas przez endeków. Zebrani na wiecu jednomyślnie wyrazili oburzenie i potępienie dla dotychczasowych kierowników Spółdzielni za ich nieudolną gospodarkę.

Rezolucję C. K. W. uchwalono jednomyślnie. Jako wynik „Dnia propagandy”, mamy 20 nowych bojowników o socjalizm.

PEŁONSK.

(Kor. własna)

Dnia 13-go lipca odbył się tu zjazd robotników rolnych. W południe odbył się pochód, urządzony przez PPS., następnie wiec pod gołem niebem. Przemawiali: tow. Kowalski z Warszawy, o. raz tow. tow. Gajewski i Mewyka. Rezolucję CKW. przyjęto jednogłośnie.

SUCHEDNIÓW

(Kor. własna)

W dn. 13 lipca, o g. 1 popoł., odbył się wiec PPS. na który przybyło kilkuset robotników miejscowych i okolicznych.

Dłuższy referat o znaczeniu organizacji zawodowej i socjalistycznej dla proletariatu wygłosił tow. Sokolowski. Rezolucję C. K. W., odczytana przez przewodniczącego przyjęto jednogłośnie, wraz z dodatkową rezolucją, domagającą się od władz wojewódzkich szybkiego przyścia z pomocą bezrobotnym.

Wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru”.

DZIEDZICE.

(Kor. własna)

Na wiec PPS. w dn. 13 b. m. przybyli robotnicy z sąsiednich kopalń, rafinerji (Czechowice Vacuum Oil Co.) itd. Organizacje PPS. związku zawodowe i „Siła” przybyły ze szlardarami.

Zgromadzeniu przewodniczył tow. Ruman; przemawiali tow. tow. poseł Zygmunt Piotrowski i Cupek poczem przyjęto rezolucję CKW. PPS.

Książki nadesłane.

Georges Plechanoff: Anarchisme et socialisme. Paris 1924 r.

Jest to pierwszy tom francuskiego wydania dzieł zmarłego przed kilku laty rosyjskiego teoretyka marksizmu i przywódcy mniejszości. Wydawcami są „przyjaciele Plechanowa”, jak głosi okładka książki, zaopatrzonej obszerną biografją Plechanowa pióra M. Kamińskiej.

Redakcja nasza otrzymała egzemplarz książki od wdowy Plechanowa tow. R. Plechanowej z wyrazem hołdu dla „Robotnika”, za co składamy niniejszym podziękowanie.

Przy sposobności zaznaczamy, że praca powyższa Plechanowa wyszła przed laty w tłumaczeniu polskiem.

Bezrobocie w St. Zjednoczonych.

W Stanach Zjednoczonych — po drugim okresie dobrobytu — rozpoczął się około depresji gospodarczej. Jak donoszą pisma, fabryki wyrzucają na bruk coraz więcej robotników. W całym kraju można obecnie naliczyć około 2 milionów ludzi bez pracy.

Np. wielkie zakłady przemysłowe „Western Electric” wydalili około 8 tys. ludzi na 40 tys. pracujących; koleje zapowiadają znaczne zmniejszenie liczby pracowników, niektóre kopalnie węgla i rudy zawiesiły zupełnie produkcję.

„Robotnik Polski” pisząc o zbliżającym się strasznym kryzysie, dodaje, iż prawdopodobnie do jesieni t. j. do czasu wyborów, kapitaliści będą zabiegali, aby kryzys jaknajmniej dawał się we znaki. Będzie im chodziło o przepchanie podczas wyborów swoich ludzi. Kryzys obejmie na dobre cały kraj dopiero na zimę, kiedy najciężej jest robotnikowi.

Jak widzimy, działalność kapitału na całym świecie jest jednakowa i skutki tej działalności wszędzie jednakowo zębne.

Robotnicy! Popierajcie swoje pismo codzienne.

Wycieczka do Anina. W niedzielę, dn. 20 b. m., odbędzie się wycieczka do Schroniska Wydziału Opieki nad Dzieckiem w Aninie, organizowana przez Wydział Młodzieży T. U. R. Bilety w cenie 1 zł. 50 gr. nabywać można w Sekretariacie T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, między 5 — 7 popoł. i na Kołach Młodzieży. Zbiórka punktualnie o godz. 8 rano na stacji Most.

Wycieczka nad morze polskie.

Zarząd Gł. Tow. Uniwersytetu Robotniczego urzędują w obecnym sezonie letnim wycieczkę nad morze polskie.

Wycieczka wyruszy z Warszawy 1 sierpnia (w nocy z piątku na sobotę) i zwiedzi w drodze nad Bałtyk miasta: Toruń i Bydgoszcz. Przyjazd do Gdyni 2 sierpnia w nocy. W następnych dniach wycieczki: zwiedzenie portu w Gdyni, podróż na półwysep Hel, pobyt w Pucku, wyjazd do Wejherowa (zwiedzenie etapu emigracyjnego i zakładu dla sierot z Dalekiego Wschodu). Drugą część programu wycieczki składa się ze zwiedzenia miast wolnego miasta Gdańska: Oliwy, Sopot i samego Gdańska.

W programie wycieczki leży: przejazd statkiem (Hel — Gdynia — Sopoty), zwiedzenie latarni morskiej na Helu, kąpiele morskie, wycieczka piesza wzdłuż wybrzeża polskiego: Sopoty — Park Sopotki — Orłowo — Góra Kamienna do Gdyni i Oksywi.

Powrót do Warszawy 7 sierpnia przed południem (czwartek). Wycieczka będzie więc 6-dniowa; prowadzi ją poseł Zygmunt Piotrowski.

Koszty wycieczki na jedną osobę wyniosą około 55 złotych; t. j. przejazd i noclegi 40 złotych, utrzymanie na 6 dni liczyć należy około 15 zł.

Sekretariat generalny T. U. R. rozporządza jeszcze 8 wolnymi miejscami; zgłoszenia nadesłać należy do dn. 15 lipca, wpłacając 15 złotych na rachunek kosztów.

Kolonje Letnie.

Zarząd Główny T. U. R. urzędują 2 tygodniowe Kolonje letnie nad morzem polskim. Wyjazd na kolonje nastąpi grupami — 1 i 15 sierpnia. Uczestnicy kolonji mieszkać będą w namiotach. Utrzymanie i mieszkanie kosztować będzie 3 zł dziennie.

Prócz kąpiei morskich organizowane będą wycieczki piesze i statkami (Gdańsk, Sopoty, Hel, Gdynia i in.) Urządzący powyższe kolonje letnie Zarząd Główny T. U. R. chce dać proletariatu możliwość skorzystania przy małych kosztach z ta-

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. 1 pół
Franki francuskie za 100—26.65
Puntki angielskie za 1—22.65
Florenty holend. za 100—196.10
Kor. czesko-słow. za 100—15.35
Franki szwajc. za 100—94.65
Korony austrjac. za 100 000—7.32
Liry włoskie za 100—22.35
Franki belgijskie za 100—23.55

„PEŁNOMOCCNICTWA”

Wyszła z druku i jest do nabycia w Administracji „Robotnika”, Warecka 7.

Mowa posła tow. D-ra FELIKSA PERLA

wyłoszona na posiedzeniu Sejmu dnia 15 lipca b. r. uzasadniająca dlaczego P.P.S. jest przeciwna udzieleniu Rządowi dalszych wyjątkowych pełnomocnictw.

Cena broszurki 15 groszy.

Dla organizacji odpowiedni rabat.

KRONIKA.

STAN POGODY (według danych Państw. Instytutu Meteorologicz.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 22,5, najniższa 11,7

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: ciepło, wzrost zachmurzenia, miejscami przelotny deszcz, słabe wiatry z kierunków zmierzchnych.

Rozszerzenie ulicy. Magistrat zatwierdził projekt rozszerzenia do 25 metrów pasa gruntu, położonego na południu od hal Mirowskich, na przeszerzeniu od ul. Ciepłej do ul. Rynkowej, oraz przebiecia ul. Rynkowej przy szerokości 25 mtr. do pl. Grzybowskiego.

Kolej elektryczna. Magistrat upoważnił radcę prawnego do zawarcia umowy ze Spółką Akc. „Kolej elektryczna Warszawa — Młociny” na budowę i eksploatację w granicach miasta linii kolei elektrycznej.

Stacje benzynowe. Magistrat postanowił wyznaczyć 15 miejsc na urządzenie ulicznych stacji benzynowych w celu ułatwienia automobilom zaopatrywania się w benzynę, wzorując się na istniejących już zagranicą tego rodzaju zbiornikach benzyny. Miejsca, podzielone wedle wartości eksploatacyjnej na 4 kategorie, będą wydzielone zainteresowanym firmom na okres 5-letni.

Kolonja dla dzieci. Władze samorządowe pow. Warszawskiego zorganizowały letnią kolonję leczniczą dla dzieci, uczęszczających do publicznych szkół powszechnych w ośrodkach miejskich i fabrycznych powiatu, a zagrożonych gruźlicą. Kolonja mieści się w Otwocku i obliczona jest na dwa sezony, licząc każdy po 25 dni. W kolonji bawi obecnie 85 dzieci. W ten sposób od 1 lipca do 1 września z kolonji skorzysta 170 dzieci. Dzieci te są specjalnie dożywiane, przybywa im przeciętnie po 2 kg. tygodniowo. (b.)

Z Polskiego Tow. Opieki nad sierotami po poległych wojskowych i dziećmi inwalidów. Polskie Tow. Opieki nad sierotami po poległych wojskowych podaje do wiadomości, iż od kilku dni wynajmuje, na mocy specjalnego zezwolenia magistrackiego, krzesła w Alejach Ujazdowskich i w Parku Ujazdowskim, dla użytku publiczności, za opłatą 10 groszy od jednorazowego użycia krzesła, na co są wydawane pokwitowania z blozków Towarzystwa. Również Zarząd biura (ul. Mazowiecka Nr. 9, II piętro) przyjmuje przepisywanie na maszynach za niską opłatą. Tow. spodziewa się, iż społeczeństwo poprze jego zabiegi, mające na celu złagodzenie losu ofiar wojny.

WYCIECZKI.

Najbliższe wycieczki Tow. Krajoznawczego. Dn. 20 b. m., w niedzielę, odbędzie się wycieczka do Puław i Kazimierza n/Wisłą pod przewodnictwem p. Moczyłowskiego. Od dn. 20 do 30 b. m. dziesięciodniowa wycieczka na Śląsk Zielony i w Beskidy Zachodnie poprowadzi dr. M. Orłowicz. Zapisy do 18-go włącznie w siedzibie Tow., Karowa 31, między godz 7 — 8 wiecz.

Wycieczki magistrackiego Wydziału Oświaty i Kultury. Magistracki Wydział Oświaty i Kultury urzędują w dn. 18 b. m. wycieczkę do drukarni „Kurjera Warszawskiego”, a w niedzielę, 20 b. m. — zwiedza Teatr Wielki: Wilanów i Kabaty. Informacje: tel. 280-85 od 12 — 3 popoł.

WYPADKI.

OKRADZENIE MIESZKANIA MIN. SIKORSKIEGO.

W mieszkaniu gen. Sikorskiego, zamieszkałego pałacyk w Alejach Ujazdowskich naprost Belwederu, dokonano wczoraj tajemniczej kradzieży.

P. gen. Sikorskiej niema od dawnego czasu w

Warszawie. Wczoraj rano zajmująca się gospodarstwem w domu, p. Petronela Górska, zaalarmowała ordynas wiadomością, że szuflada kredensu została wylamana i opróżniona.

Obejrzano naprędce salony i przyległy pokój jadalny. Wszystkie skrytki i szuflady, zawierające papiery i listy, zostały wylamane i opróżnione, a część papierów rozrzucono na dywanach psadzi.

Siedziwo prowadzone przez nac. Kurnatowskiego, ustaliło, że złoczyńcy dostali się do mieszkania przez parkan od ulicy i następnie po rynnie dętarli do otwartego w salonie lufcika.

Droga, jaką obrali złoczyńcy, pozwala wnioskować, że musieli być dokładnie zaznajomieni z rozkładem mieszkania.

Dramat rodzinny. Mała izdebka w suterynie w domu Nr. 6 przy ul. Zaokopowej na Pradze zamieszkiwała od dłuższego czasu małżonkowie Roch i Józefa Cholewa, którzy pobrali się przed 3 laty Cholewa (mający lat 42) pracował jako robotnik w Centralnych Zakładach Samochodowych przy ul. Terespolskiej. Cholewa był nałogowym piąkiem i bardzo często w szale pijackim bił żonę i troje drobnych dzieci.

Wczoraj rano Cholewa wziął nóż kuchenny i ostrząc go w obecności żony, powiedział jej: „Tym nożem zabiję ciebie i dzieci”. Przerazona kobieta wybiegła z dziećmi na ulicę. Około południa żona Cholewy zapukała do drzwi, lecz nikt nie odpowiadał, drzwi zaś nie mogła otworzyć. Wtedy dozorka i zrozpaczona kobieta weszli oknem i zastała Cholewę wiszącą w kącie przy drzwiach na pasku umocowanym na ścianie. Wkrótce przybył lekarz Pogotowia, lecz stwierdził już tylko śmierć Cholewy. Przed samobójstwem Cholewa w przystępie złości i szału rozbił budzik, pociął nożem swój nowy garnitur i suknie żony, oraz trzy pary obuwia: swoje, żony i córki. Żona samobójcy jest obecnie w niesłychanie krytycznym położeniu — z trójgim dziećmi pozostała bez środków do życia, a więc i nie ma za co pochować męża. Nieszczęśliwą kobietą winni zaopiekować się zamężniejsi mieszkańcy Pragi, aby mogła pochować męża i uratować dzieci (w wieku od 1½ do 12 lat) od głodowej śmierci.

Dramat miłosny. We wsi Kalisz, gm. Regimie, pow. Ciechanowski, ziemi Płockiej, 27-letni Zygmunt Wyszynski, syn rolnika, zakochał się w córce sąsiada, 20-letniej Konstancji Tuszyńskiej. Rodzice Wyszynskiego nie zgadzali się na ten związek. Pomimo to młodzi postanowili się pobrać. Onegdaj, t. j. w wigilię dnia na zapowiedzi, Wyszynski, powróciwszy z Ciechanowa, gdzie wypił butelkę wódki, udał się do narzeczonej. Ponieważ Wyszynski niejednokrotnie mówił, że o ile rodzice nie pozwolą mu na ten związek, to odbierze sobie życie, Tuszyńska oświadczyła, że i ona bez niego żyć nie chce. Wtedy Wyszynski, schwywszy narzeczoną prawą ręką za szyję, pocałował ją, poczem wystrzelił z rewolwera kładąc narzeczoną trupem na miejscu. Kula, przebiwszy głowę, utkwiła Wyszynskiemu w lewym ręku. Drugą kulę Wyszynski wystrzelił sobie w głowę, lecz tylko zranił się ciężko. Ranionego przewieziono do szpitala Dz. Jezus w Warszawie.

Upadek z roweru. 18-letni Aleksander Woch, ślusarz (Zytina 18), jadąc szosą Wojską spadł z roweru i potłukł sobie twarz i głowę. Poszwankowanemu pierwszej pomocy udzielił lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

Utonięcie posterunkowego. Podczas kąpiei w Luboczówce utonął posterunkowy, Wojciech Chmielowiec, z posterunku Radawy (pow. Jarosław). Zwłoki wydobyto.

Rozprawa nożowa. Na pl. Kercelego wynikła bójka na noże, w czasie której 30-letni Antoni

Romanowicz, piekarz (Dzika 35) odniósł rany ciężkie lewego uda. Ranionego opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

Kradzież. Do jadalni Zofii Slickiewiczowej przy ul. Piwnej Nr. 47 przyszło pięciu mężczyzn i zjedli obiad. W czasie regulowania rachunku w kasie jeden z gości w podsłupny sposób ukradł z szuflady 74 zł. Kradzież spostrzeżono dopiero po jego wyjściu.

— Na Czesława Abramowicza (Bednarska 18) w Ogródzie Krasieńskich napadli: Józef Sołtysiak i Stanisław Winter (Sybilli 11), którzy pod groźbą pobicia zrabowali mu 35 zł. i 19 milj. mk.

Skarb za 17 szkiełek. Na ul. Rymarskiej Jan Tadeusz Jarzyna, zamieszkały w hotelu „Europejskim” kupił od nieznanego mu mężczyzny 17 sztuk szlifowanych szkiełek, za które apłacił mu 1,700 zł. Ponieważ Jarzyna nie posiadał przy sobie więcej pieniędzy, dał sprzedającemu jeszcze pierścienek złoty z brylantami, wartości 1,000 zł.

Z sądów.

O przechowywanie „nielegalnej” literatury.

Sąd Okręgowy z Kalisza na sesji wyjazdowej w Koninie rozpatrywał w dn. 15 b. m. sprawę tow. Jana Kepińskiego, instruktora Zw. Zaw. Rob. Roln. na powiat Konieński, oskarżonego z art. 132 K. K. o to, że w lokalu Zw. Zaw. Rob. Roln. w szafce z dokumentami znalaziono 49 sztuk odezów, zatytułowanych: „Komunistyczna Partia Robotnicza Polska, Sekcja Międzynarodówki Komunistycznej, Do Robotników Rolnych”. Podczas rozprawy okazało się, że tow. Kepiński nie wiedział o istnieniu tych odezów w szafce, że właścicielem tych odezów był znany w okolicy Kryst, który za swoją komunistyczną działalność był usunięty ze Związku Rolnego, lecz co najciekawsze, że odezwa mimo „straszny” nagłówek „Komunistyczna Partia Robotnicza Polska” była zwyczajnym paszkwilem na tow. posła Kwapińskiego, którego chętnie utraciłoby p.p. komunisty ze Związku Rolnego.

O towarzyszu Kepińskim złożyli chlubne zeznania przedstawiciele robotników oraz miejscowy lekarz. Obronę wnosili tow. Tadeusz Nejmark, adwokat z Warszawy.

Sąd Okręgowy po krótkiej naradzie ogłosił wyrok uniewinniający tow. Jana Kepińskiego od wszelkiej odpowiedzialności.

Teatr i muzyka.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro ostatnie 2 razy „Nieprzyjaciółka”. W sobotę premiera komedji Savoira p. t. „Gdy kobieta zapragnie”.

Teatr Letni. Codziennie „Promienie F F” Winawera

Teatr Komedja. Codziennie „Musisz się pan ożenić”

Teatr Nowości. Codziennie z udziałem artystów „Qui pro Quo” „Pipman szaleje”.

Teatr Wodewil. Codziennie „Marjetta”

Teatr „Rococo”. Drugi program „Ptaka Niebieskiego”.

Teatr „Stańczyk”. Dziś premiera nowego programu.

Bagatela. Program składany.

LECZNICA SANATO Miodowa 7, tel. 37-35. Wszystkie specjalności, kosmetyka, Roentgen. Lampa kwarcowa.



Chore nerwy

są przyczyną wszelkiego rodzaju cierpień, nerwowych bólów głowy, obciążenia żołądka, bólów w mięśniach, osłabienia, drażliwości, niechęci do pracy, zaniku pamięci, bezsenności, niepokoju i niechęci do życia.

Zdrowe nerwy

są źródłem radosnego poczucia siły życiowej, radości życia, dobrego snu, chęci do pracy, wytrwałości i energii. Wyczerpane nerwy stają się znów zdolnymi do pracy, przez wprowadzenie do nich substancji, które są niezbędnymi składnikami mózgu, mięsca i nerwów. Mój środek nie jest żadnym tajemniczym lekarstwem i jest zalecany przez tyśiące lekarzy dla ożywienia nerwów. Jest on przygotowany ściśle według naukowych przepisów, działa wspaniale i szybko. Wystąpiam za pośrednictwem moich punktów sprzedaży, które posiadają we wszystkich europejskich krajach, w ciągu tego miesiąca

20,000 pudełek darmo wraz ze zrozumiałą dla każdego broszurką d-ra Lichta o właściwym pielęgnowaniu nerwów. Napiszcie zatem dziś jeszcze do firmy **PASTERNAK** Berlin S. O. Michaelkirchplatz 13, Abteil. 141.

Dr. med. L. LEWIN Chor. wener. i skórne 8½ — 9½ r. i 4—8 w. Orła 7.

Dr. med. Feliks ROSTKOWSKI weneryczne, skórne. Chłodna 26, tel. 99-29, od 1-3 i 5-8.

Dr. BRAMS

chor. wener. skórne i płciowe od 9-3 i 5-8 w. Nowy Świat 46-18, t. 226-34.

Dr. med. KATZ Zielna 11, do 1, 4-7. wener. skór., niemoc płc.

Dr. M. Aitfeld Zielna 12-2. Choroby wener., skóry, płciowe niemoc od 9-12 r. i od 4-7 w.

OGŁOSZENIA OKROBNE.

Maszyny do szycia „Kasprzyciego”, Hurtowo-Detalicznie-Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Maszyny do szycia najlepszych fabryk. Raty. Janowski. Krakowskie Przedmieście 6

Do Zakładu Wychowawczego na miesiąc sierpień potrzebni są 2 wychowawcy, lub wychowawczynie. Oferty składać należy do biura „Robotniczego Wydziału Opieki nad dzieckiem” Warecka 7 od 10-1 i od 4-7.

Chłopców do pomocy ślusarzom przyjmie zarząd fabryka „Metal” Praga, Strzelecka 30.

Biurek stołów amerykańskich kilkadziesiąt sprzedam gotówka-kredyt, Pl. Aleksandra 13

A) Mebli solidnych wybór w bezczasu ceny konkurencyjne. Udziałem kredytu. Plac Trzech Krzyży 13, róg Żórawiej.

ROWERY „Ormonde” poleca K. Lipiński, Jasna 5. Gwarantowanej dobroci. Ceny konkurencyjne. Wszystkie części zamienne na składzie. Zyczącym dogodne warunki spłaty.

DRUKARNIA „ROBOTNIKA”
WARECKA 7,
WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE
DRUKARSTWA WCHODZĄCE:
AFISZE, ULOTKI, DRUKI BIUROWE,
KSIĄŻKI I BROSZURY.
PRZYJMUJE DO DRUKU:
DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.
WYKONANIE STARANNE. CENY NISKIE.
Na żądanie przedkładamy szczegółowe kosztorysy.

Polska Hurtownia Zegarów
Katowice, Górny Śląsk
ul. Mielęckiego 8.

ADWOKAT z Ameryki.

Mający jakiegokolwiek sprawy lub zatargi finansowe w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. mogą skomunikować się osobiście z adwokatem Leonem J. Ellem z Chicago i omówić z nim sprawy. Chętnie nawiąże stosunki z adwokatami prowadzącymi sprawy spadkowe, o odszkodowania itp. w Ameryce, zgłaszając się proszę: Hotel Victoria, Jasna 26, pokój Nr. 42; pomiędzy 9 — 11 rano w dniach 17, 18 i 19 lipca.